Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 40909 1

Nr. 49. Sobota dnia 28 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 lutego powzięła między innemi następujące uchwały: 1) Projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów **o najwyższym Trybunale administracyjnym**, obejmujący nowelizację przepisów **o opłatach w postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym.** 2) Projekt ustawy **o zmianie części drugiej par. 3 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych** hipotecznie zabezpieczonych. 3) Projekt ustawy, wprowadzający zmianę w art. 3 ustawy z 24 stycznia 1919 r. **o policji państwowej**, oraz w art. 9 ustawy z 19 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przez **ustalenie zasady pokrywania kosztów utrzymania policji państwowej całkowicie przez skarb państwa**, oraz przez unormowanie procentowego udziału miast i powiatowych związków komunalnych w dochodach państwowego podatku dochodowego. 4) Projekt ustawy **o poborze rekruta z roku 1925** w wysokości **170.000** ludzi. 5) Projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy z 18 stycznia 1924 r. **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a mianowicie przez uwzględnienie pracowników umysłowych.**

ZMIANY W POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Celem nieobciążania płatników ciężarami egzekucyjnemi, ministerstwo skarbu poleciło **nie przeprowadzać egzekucji, jeżeli egzekwowana kwota nie przekracza jednego złotego.** Należytości takie będą przenoszone na rok następny.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek dokonano wymiany **dokumentów ratyfikacyjnych polsko-austrjackiej konwencji arbitrażowej.** Wymiany dokumentów dokonali min. Skrzyński i poseł austrjacki Post.

Nasze bezpieczeństwo.

„Pokój z Rosją jest taksamo trudny, jak wojna — mówił na środowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poseł socjalistyczny Liebermann. — Ale najzaciętszym wrogiem naszym — dodał — są Niemcy oficjalne. Sprzeczności terytorjalne między nami a Niemcami są dla Niemiec kwestją życia. Dla Rosji niema takich sprzeczności“.

Zdania te ujmują z aforystyczną zwięzłością stosunek nasz do Rosji i Niemiec. Poseł Liebermann wyciągnął z nich zaraz wszystkie konsekwencje. „Potrzeba zbliżyć się do Czechosłowacji — mówił — gdyż ranami, które nam zadała, żyć nie można. Co do państw bałtyckich — tajne konwencje z niemi nie byłyby wskazane... Nasza polityka zagraniczna winna być w najściślejszem porozumieniu z Francją. Nasze położenie geograficzne jest prawdziwem łożem boleści, na którą stronę się obrócimy, to boli“...

Diagnoza jest trafna, dużo trafniejsza, niż ją w bałamutnych wywodach przedstawił min. Skrzyński. Czytając mowę p. Liebermanna, sprawdzaliśmy w sprawozdaniu PAT'a kilkakrotnie nazwisko mowcy: zdawało nam się bowiem, że jest to enuncjacja p. Kozickiego lub p. Strońskiego... Okazuje się znowu po raz już chyba tysiączny, jak dogmaty lewicowego programu ustępują przed mocą przekonującą rzeczywistości i realnych potrzeb państwowych. Cóż dzisiaj zostało z programu polityki zagranicznej, jaki głosił p. Piłsudski? Nic, ale to zupełne nic, a Liebermann przyjmuje z godną uznania otwartością wszystkie tezy polityki zewnętrznej, jakie dotąd wyznawał i realizował obóz umiarkowany...

Istnieje między lewicą a prawicą jedno tylko nieporozumienie, a odnosi się do Protokołu arbitrażowego i paktu wzajemnej pomocy, podpisanego w Genewie przez p. Skrzyńskiego. Pakt nie wszedł i w obecnej swej formie napewno nie wejdzie w życie z powodu oporu W. Brytanji, Włoch i państw skandynawskich. Prawica nie jest oczywiście przeciwną idei paktu arbitrażowo-gwarancyjnego. Raczej skłonna jest zarzucać p. Skrzyńskiemu, że nie podpisał 50 lub 5000 takich paktów... Ale stawia przytem jeden warunek. Pakt musi obejmować także Rosję i Niemcy, t. j. te państwa, które — jeśli chodzi o nasze bezpieczeństwo — jedynie wchodzą w rachubę. Jeśli one Pakt podpiszą i zgodzą się na rozbrojenie w akcie genewskim przewidziane, to Polska może także ograniczyć zbrojenia i oddać się pod opiekę Paktu. Jeśli jednak Niemcy i Rosja pozostaną poza Paktem, w takim razie nie możemy ani zmniejszyć naszego pogotowia, ani osłabić naszych sojuszów. Nic się dla nas nie zmienia, dosłownie nic. I biada nam, gdybyśmy zaufali, że w razie napaści ze strony Niemiec lub Rosji, lub, co pewniejsze: Niemiec i Rosji, przyjdzie nam z pomocą Liga Narodów lub którekolwiek z państw na Pakcie podpisanych... Taka pomoc oznaczałaby dla owego państwa wojnę, a tej nie zaryzykuje dla nas państwo, z Polską nie związane specjalnym sojuszem. Z tej właśnie niechęci do angażowania się w przyszły spór polsko-niemiecki lub polsko-rosyjski wynika owa gwałtowna opozycja przeciw Protokołowi, jaką widzimy dzisiaj w Anglji i jej Dominjach. Polityka brytyjska jest o tyle szczera, że nie przyrzeka, czego nie może dotrzymać.

A tymczasem w Polsce koła lewicowe z p. Skrzyńskim na czele widzą przyszłość Polski jedynie w Protokole. „N i e w i e r z ę — mówił we środę p. Skrzyński — iżby rząd angielski miał się cofnąć poza Pakt i proponować traktat gwarancyjny z Francją i Belgją... N i e w i e r z ę, iżby ktoś był skłonnym do namawiania kogoś (!) do podpisania takiego traktatu... N i e w i e r z ę, że Protokół leży na ziemi, lub jest pogrzebany pod ziemią, bo nie można zabić ducha, ani myśli“...

P. Skrzyński więc nie wierzy, taksamo, jak nie wierzył w latach 1914—1918, że Austrja jest trupem, a Niemcy dążą do zniszczenia Polski i nie wierzył w zwycięstwo Ententy. Jego wiara dzisiejsza nie więcej warta jest od poprzedniej, a usypianie narodu gołosłownemi zapewnieniami, że Protokół (jeszcze nie obowiązujący i zwalczany przez większość państw) powiększa nasze bezpieczeństwo, nazwać należy wyraźnie propagandą szkodliwą. Nie łudźmy się, że przy dzisiejszym nastroju w Europie możliwa jest pacyfikacja rzeczywista. Jest ona muzyką przyszłości. Żyjemy w okresie przejściowym, w którym pokój utrzymuje się siłą zwycięzców. Tak jeszcze będzie przez czas pewien. Cała trudność polega na tem, że między zwycięzcami niema zgody. Korzystają z tego Niemcy i Rosja. Utrzymanie porozumienia Koalicji Zachodniej, Polski i Małej Ententy jest zatem na razie jedynym warunkiem zapewnienia pokoju. W tym kierunku należy pracować, a nie łudzić się mirażami genewskimi.

Państwa bałtyckie i Polska nie zawarły konwencji wojskowej.

Helsingfors. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu jeden z deputowanych zapytał ministra spraw zagranicznych, czy prawdą jest, że odbyta ostatnio konferencja między ministrami spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski **miała na celu zawarcie konwencji wojskowej o charakterze agresywnym.** Minister Prokop stwierdził, **że wszelkie tego rodzaju pogłoski są absolutnie bezpodstawne.**

Łańcuckiemu nie nudzi się w więzieniu

PISZE LISTY DO ROSJI.

Moskwa. (PAT.). „Prawda“ ogłasza list Łańcuckiego, jaki z więzienia przemyskiego wysłany został przez aresztowanego do Mopru. Łańcucki rozpoczyna list opisem ścian celi, pokrytych napisami i aforyzmami różnych więźniów politycznych, przebywających w tej celi. Łańcucki jakoby oddaje się zagłębianiu się w tezy Leninizmu. Opisując konwojujących go policjantów, Łańcucki zaznacza, że wśród nich są lewicowi i prawicowi. Dalej zamieszcza kilka zjadliwych uwag pod adresem P. P. S. i Barlickiego. Specjalnie podkreśla fakt, że jest więziony w celi Nr. 5, jest to numer listy proletarjatu miast i wsi. List kończy słowami pod adresem Sejmu polskiego: Czytam i piszę, nie nudzi mi się, do widzenia.

Lwów. (AW) Rozprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu odbędzie się przypuszczalnie w połowie marca w Przemyślu. Obrony podjął się adwokat Landau.

Z komisyj sejmowych.

Komisja ochrony pracy o ustawie o dozorcach domów.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji ochrony pracy miano rozpatrywać nowelizację ustawy o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między właścicielami realności miejskich a dozorcami domów. Uchwalono sprawę odroczyć celem załatwienia jej łącznie z projektem ustawy o dozorcach domowych, który to projekt w ciągu tego tygodnia będzie rozpatrywany na posiedzeniu Sejmu. Referentem tej sprawy jest poseł Harasz (Ch. D.).

MOWA MINISTRA SIKORSKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej minister Sikorski wygłosił obszerne przemówienie, uzasadniającego jego budżet.

W mowie swej min. Sikorski zaznaczył, że nietylko u nas, ale nawet we Francji i Włoszech istnieją jeszcze pewne wahania w zakresie ustawodawstwa wojskowego. Obecnie dąży się do rozstrzygnięcia, jaką winna byó armja polska pod względem liczebnym i technicznym, aby mogła sprostać zadaniu. Do tego będzie dostosowany program armji pokojowej.

W szeregu nowych projektów ustaw są rozpatrywane między innemi: ustawa o najwyższej władzy obrony państwa, ustawa o stanie liczebnym wojska, o organizacji ogólnej narodu na wypadek wojny, ustawa o korpusie ochrony pogranicza i t. d. Rzeczą bardzo ważną byłoby uchwalenie ustawy o zapewnieniu środków na rozbudowę mobilizacyjną armji.

Na to, byśmy mogli dogonić naszych sąsiadów i dostosować się pod względem liczebnym do sytuacji, jaką widzimy po stronie Niemiec i Rosji, liczyć nie możemy. Możemy jednak dojść do pewnego minimum. Niemniej jednak obserwować zbrojenia naszych sąsiadów jest naszym obowiązkiem. W roku 1924 Rzesza niemiecka przeznaczyła na Reichswehrę oficjalnie 562 miljony zł. Jeżeli dodać do tego inne pozycje dodatkowe, wypadnie suma 800 miljonów. W roku 1925 oficjalne wydatki na wojsko wynoszą już 700 miljonów. Schuppo jest trudniejsza do mobilizacji, jak Reichswehra, która liczy tylko siedm dywizyj, natomiast Schuppo obecnie obliczają na 20 dywizyj piechoty.

W Rosji system ukrywania wydatków na wojsko jest jeszcze gruntowniej przeprowadzany, niż w Niemczech. Wydatki wojskowe ujawniają tam fikcyjnie. Pod tym względem można się nauczyć czegoś od Rosji. Rosja wydaje na obronę państwa około 40 procent swego budżetu.

Następnie minister poruszył niskie uposażenie oficerów i zaznaczył, że przestępczość w wojsku znacznie się zmniejszyła, a dyscyplina poprawiła, wreszcie co do lotnictwa oświadczył, że ministerstwo spraw wojsk. stara się oprzeć na przemyśle krajowym.

Marynarka w roku bieżącym będzie rozbudowana w miarę możności.

„WYZWOLENIE" ŻĄDA PARCELACJI RZĄDOWEJ I UPAŃSTWOWIENIA LASÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji reform rolnych pos. Makulski referował projekt rządowy o parcelacji i osadnictwie. W dyskusji pos. Poniatowski (Wyzwol.) oświadczył, że projekt ten nie rozwiązuje kwestji parcelacji i nie może być przyjęty za podstawę dyskusji. Jedynie parcelacja rządowa i upaństwowienie lasów mogą należycie rozwiązać obie te sprawy.

Co zawiera protokół emigr. polsko-francuski?

Warszawa. (AW.) **Ogłoszono tekst polsko-francuskiego protokołu emigracyjnego, podpisanego przez ministrów Godarta i Sokala. Protokół stwarza nowy typ kontraktu najmu dla wszelkich kategoryj robotników. Przewiduje wypłaty kosztów powrotu do domu w miejsce dotychczasowych premij.** Złe obchodzenie się z robotnikiem może być powodem do rozwiązania kontraktu. Nieznajomość francuskiego języka nie może być powodem gorszego traktowania. Protokół stwarza mieszane komisje polsko-francuskie.

Incydent o skład osobowy komisyj

NA ŚRODOWEM POSIEDZENIU SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod koniec środowego posiedzenia Sejmu zaszedł burzliwy incydent na tle składu osobowego komisji. Jak wiadomo, skład ten nie odpowiada zupełnie wzajemnemu ustosunkowaniu sił poszczególnych klubów. Lewica usiłuje ten stan rzeczy wykorzystać i nie chciała dopuścić do obrad nad sprawą zmiany art. 71 regulaminu obrad dotyczącego wspomnianej kwestji.

Dlatego to pos. **Popiel** (N. P. R.), który jest referentem tej sprawy, znikł w chwili, gdy sprawa miała się znaleźć na porządku dziennym.

Na konferencji seniorów pos. **Barlicki** (P. P. S.) zaproponował kompromis, aby już we czwartek komisje odbywały obrady **w składzie zmienionym odpowiednio do liczebności klubów**, a równocześnie aby kluby porozumiały się w tej sprawie pomiędzy sobą. Jeżeliby do wtorku nie doszło do porozumienia, to wówczas Sejm **większością głosów ustali na wtorkowem posiedzeniu klucz, na podstawie którego będą kluby w komisjach reprezentowane.** Mimo to spodziewano się w ciągu czwartku na tem tle nieporozumienia. Jakoż na komisji administracyjnej przed posiedzeniem poseł Kozłowski (Z. L. N.) zainterpelował przewodniczącego p. Putka co do zmiany składu komisji.

Pos. Putek odparł, że nic mu o tem nie wiadomo. **Wobec tego poseł Kozłowski złożył imieniem swego klubu deklarację protestującą przeciw dalszym obradom jako bezprawnym i w imieniu Zw. Lud. Nar. oznajmił, że klub ten usuwa się od dalszych obrad.**

Do tej deklaracji przyłączył się pos. Holeksa (Ch. D.) i pos. ks. Wyrębowski imieniem Ch. N. Nadto opuścili salę piastowcy.

P. **Putek** (Wyzwol.) **przerwał** wobec tego obrady do godz. 11, o której to porze ściągnął fikcyjny komplet złożony z lewicy i po pół godziny wznowił obrady.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych **udzielał wyjaśnień w sprawie rzekomego werbunku do armji Wrangla.**

Następnie pos. **Pragier** (P. P. S.) referował sprawę umundurowania urzędników państwowych.

W międzyczasie posłowie Kozłowski (Z. L. N.), Bednarski (P. S. L.) i inni udali się do marszałka Rataja z protestem przeciw kontynuowanym w tej formie obradom komisji.

P. Marszałek przyznał słuszność stanowisku zajętemu przez pos. Kozłowskiego **i wezwał pos. Putka do przerwania obrad komisji. Pos. Putek mimo to w dalszym ciągu prowadził obrady.**

Na posiedzeniu **komisji oświatowej** na wniosek pos. Hrudzkiego (ukr.) postanowiono po wysłuchaniu wiceminin. Łopuszańskiego odroczyć obrady do wtorku.

Ustawa o pożyczce ameryk. w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu był rozpatrywany projekt ustawy o pożyczce amerykańskiej, tudzież sprawa prowizorjum budżetowego na marzec i kwiecień roku bieżącego.

Stabilizacja urzędników.

Warszawa. (PAT.). Rada ministrów po wysłuchaniu na posiedzeniu w dniu 25 lutego b. r. sprawozdania o pracach przygotowawczych dla ustalenia urzędników (art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej), upoważniła ministrów do **zestawienia list urzędników, którzy mają być ustaleni,** przy uwzględnieniu rozporządzeń Rady ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 64, poz. 630 i 631. Zważywszy, że powyższa akcja ze względu na krótkość czasu nie będzie mogła być dokonaną do dnia 1 kwietnia b. r., t. j. do terminu, jaki ustawa z 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej przewiduje, rząd wystąpił z wnioskiem do sejmu o przedłużenie tego terminu.

Major Romaniszyn u Ojca św.

Rzym. (PAT) Papież przyjął na specjalnej audjencji majora Romaniszyna, który mu wręczył album z widokami Tatr. Ojciec święty wyraził żywe zadowolenie z otrzymanego daru.

DRUGI TRANSPORT MONET SREBRNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie przybędzie drugi transport monet srebrnych z paryskiej mennicy ogólnej wartości 10 milj. złotych. Nadszedł już transport monet złotych z Anglji.

Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej pos. Kwiatkowski referował swoje wnioski **w sprawie kredytów przemysłowych.** Wysunął on koncepcję stworzenia Naczelnej Rady Gospodarczej, jako organu bezstronnego, opartego na szerokich podstawach.

W trakcie obrad komisji nadszedł z kancelarji sejmowej nowy podział miejsc w komisjach.

Przewodniczący pos. Wierzbicki komunikując to posłom, zaproponował, że możnaby kontynuować obrady w obecnym składzie do chwili, gdyby przyszło do głosowania.

Pos. Polakiewicz (Wyzw.) utrzymywał, że tego rodzaju uchwała nie zapadła na konwencie seniorów, wobec tego pos. Wierzbicki odniósł się do marszałka o decyzję.

Marszałek zadecydował, **że gdyby kluby nie zdążyły zastosować się do nowego systemu podziału miejsc, należy obrady odroczyć do piątku.**

Przedstawiciele Wyzwolenia, P. P. S. i żydów, domagali się odroczenia sesji do przyszłego tygodnia, mimo to przewodniczący odroczył obrady do piątku.

Ruch powstańczy w Anatolji.

Berlin. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi z Konstantynopola: Ruch powstańczy w Anatolji objął także lokalne oddziały żandarmerji, **które odmawiają posłuszeństwa organom rządowym.** Silne śniegi, jakie spadły w ostatnich dniach, utrudniają pochód wojsk rządowych. Rada gabinetowa na posiedzeniu nadzwyczajnem zastanawiała się nad środkami przeciw powstaniu. Izba uchwaliła **wysłać deputację na obszar objęty powstaniem.**

Grupa posłów ze stronnictwa rządowego domaga się ogłoszenia stanu oblężenia w Konstantynopolu i w Trapezundzie, celem zapobieżenia próbom akcji reakcjonistów w tych miastach. Zdaniem kół wojskowych, potrwa stłumienie powstania kilka tygodni, ponieważ teren jest bardzo uciążliwy dla operacyj wojskowych. Oddziałami powstańców kurdyjskich dowodzą także oficerowie tureccy, którzy swego czasu zbiegli byli do Anglików.

KURDOWIE CHCĄ POWROTU SUŁTANA I KALIFA.

Paryż. (PAT.). Dzienniki donoszą z Konstantynopola ze źródeł angielskich, że Kurdowie opanowali szereg miejscowości. Według doniesienia dziennika „Chicago Tribune" z Konstantynopola, na czele sił zbrojnych Kurdów stoi pułkownik Newres Bey. Kurdowie oświadczają, że dążą do przywrócenia praw koranu i proklamowania Salim Effendiego syna Abdula Hamida sułtanem i kalifem. Zdaniem tego dziennika krążą pogłoski, że rząd turecki zamierza wydać dekret w sprawie ogólnej mobilizacji. Niepogoda i śnieg utrudnią ruchy wojsk rządowych.

Z dnia politycznego.

P. Putek chwali moskiewskie porządki.

Pos. Putek (drugi obok Czapińskiego specjalista lewicy do „spraw religijnych") występuje w „Chłopskim Sztandarze" przeciw konkordatowi. Zapowiada, że jego stronnictwo (Wyzwolenie) nie uznaje konkordatu wogóle, jest natomiast za rozdziałem Kościoła od państwa. Polski konkordat, tak bardzo uwzględniający potrzeby państwa, nie podoba się mu jednak. Zwalcza bezwzględnie wszystkie artykuły odnoszące się do parcelacji dóbr kościelnych, uposażenia duchowieństwa i t. d. Najbardziej jednak powstaje na artykuł zapewniający Kościowi swobodny zarząd majątkiem kościelnym.

„Ten jeden artykuł — pisze — wystarczy, aby wszyscy chłopi w całej Polsce agitatorów endecko-klerykalnych na cztery wiatry przepędzili. Na mocy tego artykułu lud straci wszystkie te prawa w stosunku do księży, jakie mu przyznały rządy zaborcze".

„Ludowiec, któryby taki konkordat zachwalał, dałby dowód, że jest tylko z imienia ludowcem, a w gruncie rzeczy jest narzędziem wstecznictwa i pachołkiem klerykalnym, spekulującym na łaskę księży. Konkordat endecko-papieski oddaje świecką część katolickiego społeczeństwa w zupełną niewolę despotycznego kleru".

Pokazuje się więc, że ideałem naszych lewicowców (Czapiński i Putek) są instytucje ustanowione przez rządy zaborcze! Warto to zapamiętać!

P. Thugutt wywoła nowy zatarg.

„Słowo Polskie" donosi, że p. wicepremjer Thugutt prowadzi sprawę uniwersytetu ukraińskiego w tajemnicy nietylko przed opinją publiczną, ale i przed ministrem oświaty. Minister ten nic o wycieczce p. Thugutta do Krakowa nie wiedział i toku narad krakowskich z senatem akademickim w dalszym ciągu nie zna. „P. min. Thugutt — pisze „Słowo Polskie" — traktuje widocznie swoje stanowisko jako ministerstwo do wszystkich szczególnych poruczeń. Koniecznem jest jednak, aby te poruczenia nie były załatwiane poza plecami urzędów odpowiedzialnych. W związku z tą sprawą w najbliższych dniach ma przyjechać do Warszawy p. Smal-Stocki dla prowadzenia rokowań co do uniwersytetu ruskiego".

Czy p. Thugutt uwziął się przeszkadzać ministrom w ich pracy?

Zakres działania wicepremjera należałoby dokładnie określić, gdyż w przeciwnym razie p. Thugutt pokłóci się ze wszystkimi ministrami i wniesie zamęt w działalność rządu, jak to już w znanym zatargu o okólnik widzieliśmy.

Emigracja czy majówkowe wycieczki.

W tych dniach (25 bm.) stanęła na porządku dziennym obrad komisji emigracyjnej Sejmu sprawa tak niezmiernie ważna dla naszego państwa, jak sprawa — emigracji żydowskiej do Palestyny. Wpłynął mianowicie wniosek Koła żydowskiego, żądający od Min. spraw zagranicznych wydania konsulowi naszemu w Jerozolimie polecenia, by **„obywatelom otomańskim i palestyńskim** — cytujemy za „Nowym Dziennikiem" — **nie czyniono trudności w wydawaniu wiz na wyjazd do Polski.** Dotąd bowiem — wyjaśnia syjonistyczny dziennik — zezwolenia na wyjazd do Polski otrzymywać mogli obywatele palestyńscy za specjalnem pozwoleniem min. spraw zagranicznych". Czyli — powiedzmy tosamo jasno i wyraźnie — Koło żydowskie zażądało swobodnego prawa powrotu do Polski dla tych żydów palestyńskich, których pierwotny zapał dla „domu narodowego" opuścił, a którzy radziby osiąść z powrotem w okrzyczanej jako „kraj pogromów" Polsce! W razie przyjęcia i wykonania wniosku żydowskiego między Polską a Palestyną zapanowałyby bardzo ożywione stosunki. Z jednego do drugiego kraju płynęłyby sobie grupy i grupki żydowskie tam i z powrotem! Rodzina, dajmy na to, państwa Margulieśów opuściłaby niewdzięczny Kraków, zakwaterowałaby się na pewien czas w hotelu jerozolimskim, spróbowała wyszukać sobie jakieś „solidne zajęcie", po pewnym zaś czasie, gdyby się pokazało, że jednak interesy firmy „Margulies et Sohn" lepiej szły w Polsce, niż idą w „ojczyźnie", — familja „Margulies et Sohn" po prostem przybiciu pieczątki przez konsula w Jerozolimie puściłaby się najspokojniej w świecie z powrotem do Polski, do Krakowa! **Emigracja do Palestyny**, na którą w rozwiązaniu kwestji żydowskiej musimy poważnie liczyć, **zmieniłaby się w prostą „majufesową" zabawę, — popieraną przez państwo instytucję wyjazdów żydowskich na letni odpoczynek, w Erec Israel!**

Wniosek więc Koła żydowskiego referowany przez pos. Schippera musiał zaniepokoić polskie stronnictwa. Wprawdzie chytrość żydowska próbowała go przedstawić, jako niezmiernie korzystny dla państwa i dla polskości nawet, — tłomaczono, że chodzi w nim o to, by z Palestyny mogli bez trudności przyjeżdżać do Polski agitatorzy za werbowaniem emigrantów (sic!), — była to jednak tylko „fałszywa gra" i prosty szwindel. Wniosek więc upadł! Głosami prawicy i NPR. komisja przeszła nad nim do porządku dziennego! Stało się to — jak zaznacza „Nowy Dziennik" — dzięki temu, że „przedstawiciel PPS. był na sali nieobecny"; jego głos mógłby był zadecydować na korzyść — żydów!

Stan więc sprawy emigracji z Palestyny do Polski pozostaje niezmieniony. Państwo musi się bronić przed powrotem tych, którzy je już raz pożegnali, by wrócić do „ojczyzny"! Należy ten postulat twardo wykonać zwłaszcza teraz, kiedy dotychczasowa emigracja palestyńska nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Na 12 000 przybyłych do Palestyny (z Polski) żydów aż 2.000 w ubiegłym roku wróciło do Europy (oczywiście do Polski). Korespondent jerozolimski „Salzb. Kirchenztg" konstatuje naprzód, że cyfra 12.000 żydów przybyłych w ubiegłym roku do Palestyny nie odpowiada nadziejom nawet umiarkowanych syjonistów, którzy przepowiadali, że rocznie do Palestyny będzie emigrowało z Europy do 30.000 żydów, a następnie zwraca uwagę na zbyt silny procent tych, którzy z Palestyny uciekają. Tłomaczy to błędną polityką religijną syjonistów. Nie umieją, oni, czy nie chcą zapewnić imigrantom (po największej części głęboko do praktyk religji żydowskiej przywiązanym) warunków swobodnego życia religijnego. Mniejsza zresztą o przyczyny! Faktem jest, że ledwie co szósty imigrant zostaje w Palestynie i że jedna szósta przybyłych wraca do pierwotnych miejsc pobytu! I przeciw temu Polska musi się bronić! Czem?

Obostrzeniem przepisów konsularnych co do przyjazdu „palestyńskich obywateli" do Polski! **Emigracja musi pozostać emigracją, a nie majówkową wycieczką „na świeże powietrze".**

W. Z.

Sombart przeciw — socjalizmowi.

Prof. Rybarski zdaje w „Gazecie warszawskiej" sprawę z ewolucji duchowej, jakiej uległ znany socjolog, prof. Werner Sombart. Jego książka p. t. „Socjalizm i ruch społeczny" obiegła prawie całą Europę i pojawiła się i w polskiem tłomaczeniu. **Sombart zajmuje w niej stanowisko bardzo przyjazne dla socjalizmu, podkreśla wielokrotnie, że jest ruchem przyszłości i pożytecznym, zwalcza natomiast marksizm!**

Wojna jednak zmieniła poglądy Sombarta na socjalizm. Dla naprawienia pomyłek i iluzyj swojej przedwojennej książki, wydał ją w nowem opracowaniu p. t. „Der proletarische Sozialismus". Pisze o niej prof. Rybarski:

„Książka ta nie znajdzie już tłumaczy i nakładców w sferach socjalistycznych. Sombart wyszedł już obecnie z olimpijskiego spokoju w ocenie socjalizmu, zdobywa się na ostrą jego krytykę, ocenia nisko wpływ moralny ideologji Marxa, wskazuje na złudzenia, które

Z teatru „Bagatela".

„Taniec o północy" Karola Méré.

Baron Reynaud, bankier, zaniedbał młodą żonę dla giełdy, a wolne miejsce zajął minister. Bankier okradł Bank i broni się szantażem. Jak? Gdy obecny minister Maurand był początkującym adwokatem, łożyła na jego karjerę pierwsza kochanka Pani Liégeard. Porzucona dla Pani Reynaud, mści się, posyłając bankierowi dokumenty kompromitujące Mauranda. Bankierowi nie chodzi o zemstę, lecz o własną skórę. Minister może wstrzymać zarządzone przeciw niemu dochodzenia sądowe, bankier powierza więc materjał do szantażu swemu sekretarzowi Danielowi.

Punktem kulminacyjnym zawikłania jest bal na wulkanie u bankiera. Oczekuje się policji i krachu. Odgłosy muzyki dochodzą do gabinetu, w którym bankier przedkłada sytuację żonie. Wpada minister (tylnem wejściem) i tych troje pierze swą brudną bieliznę. Mąż występuje „eo immitior quia toleraverat", minister drży o swą karjerę: „sive vinco, sive vincor, semper tamen maculor". Żona trzyma z kochankiem przeciw mężowi. „Oddaj mu jego papiery"! „A, nie"! odpowiada bankier, „płaciłem za waszą przyjemność, za wasz zbytek — teraz wy płaćcie"! Minister chwyta go za gardło i potrząsa jak duży pies szczurem. Bankier dostaje udaru sercowego. Skonał.

„Uciekaj przez ogród", mówi świeża wdowa do ministra. „A Ty"? „Będę tańczyła do rana"! „Jesteś bohaterką"!...

„Jury" francuskie uniewinniło ją naturalnie, a partja b. ministra zatuszowała co było trzeba, usuwając go na razie z publicznej areny. Wróci do władzy, byle go nie kompromitowała pani Reynaud.

Ale b. minister gra podwójną grę; wrócił do pierwszej kochanki, pani Liégeard — ze strachu, nie z miłości. — Gdy zaś wypadł z Rządu, przestał się podobać. Jest więc wolny, ale nie myśli się żenić z niedawną podsądną panią Reynaud. Cóż zrobi pani Reynaud? „In dubio pars tutior eligenda". Przedtem kochała teraz chce być kochaną; ma do ofiarowania swe serce, wyciśnięte jak cytryna. Jeszcze słychać kroki odprawionego ministra na schodach, a elegancka wdowa rzuca się na szyję wchodzącego a zakochanego w niej poczciwca: „Danielu, ja chcę żyć"!

Czy to ma być wierną fotografją etyki kół finansowo-politycznych trzeciej Republiki i tłomaczyć nam powroty Panów „Caillaux na arenę?...

Sztuka jest doskonale zrobiona z francuską przejrzystością, dobitnością i logiką. Ale co opisuje? Paryż? „Na końcu było bagno — żaden Duch Boży nie unosił się nad błotami"... Nie solidaryzujemy się uczuciowo z żadnym z przedstawionych typów. Niema światłocienia. Amoralność zupełna. Nawet Daniel jest właściwie: „une âme damnée".

Główna bohaterka ma być kobietą, tylko kobietą. Pani Reynaud nie kocha. Pierwsze: prawa miłości! reszta to „questiunculae"...

W Polsce nie byłby psychologicznie prawdziwym typ kobiety namiętnej, a tak francusko praktycznej w ostatecznem urządzeniu swego życia. Dzieli ją od kochanka nie to, że wytrzasł życie z jej męża, ale że „w miłości jest taki jak w polityce"... niepewny... W polskiej sztuce lub powieści, wspomniałoby się, że zabrakło lub nie było dzieci.... francuska literatura tego nie wymaga; o jedną komplikację mniej...

Zespół „Bagateli" był wyborny. Na pierwszy plan wysunął się niezaprzeczenie p. Barwiński (bankier) doskonałością swej kreacji, skoncentrowanej do wybuchu. Cynizm finansowego draba, nie poddającego się do końca, złość osaczonego dzika postrzelonego i kłapiącego zębami, nie mogły być lepiej oddane. Pani Kozłowska (bankierowa) miała wszystkie dane do swej bogatej roli: piękną linję, ruchy, miły głos, akcenta szczerości. Okazała pochwały godną miarę, grała crescendo, a końcowa niema gra dawała miarę jej talentu. Stroje śliczne. Najtrudniejsza i niebezpieczna rola mężczyzny, którego konfrontują dwie rozwydrzone kobiety, przypadła p. Kwiatkowskiemu. Przedstawił wzorowo typ ambitnego parwenjusza zimnego jak lód, wyrachowanego, zawsze niezagrożonego, gwałtownego tylko w polityce. Pan Stępowski, ubogi sekretarz Daniel, nie należał do tego towarzystwa; awansował dopiero pod koniec swej roli comparsa. Dwie intrygantki panie Miedzińska i Osuchowska, wywiązały się dobrze ze swych „bouts de rôles", p. Fertner był zabawny jako dziennikarz, pp. Wysocki, Szibor, panie Zborowska, Rawicz dzielnie dopisali. Dekoracje były wcale ładne, sztuka bardzo dobrze wystawiona.

Franciszek Ksawery Pusłowski (w z.)

żywił socjalizm. Mówiąc o Marxie, uwydatnia mocno, że dominującą nutą w jego psychologji jest nienawiść do wszystkiego i wszystkich. Wskazuje na rolę żydów w rozwoju socjalizmu. Mówiąc o współczesnym ruchu socjalistycznym zamieszcza rozdział p. t.: Zerfail (rozkład).

W jednym zaś z ostatnich swoich odczytów wskazał Sombart na główny błąd socjalizmu. Jest nim — materjalizm dziejowy. Z niego pochodzi zasada socjalistyczna „walki klas“ i brak etyki idealistycznej. Jedynem wyjściem według Sombarta jest tylko — powrót do wiary w Boga!

„Nie widzę — powiada — innego wyjścia, jak wiarę w Boga. Tylko z tego stanowiska jest możliwem zwalczenie idei walki klas, zrodzonej w ostatniej instancji z niewiary w Boga... Z wiary w Boga wychodzi wiara w idee... I tylko z wiary w Boga może wyjść ta siła, która jedynie twórczo może działać: miłość“. Nie są to myśli oryginalne, ale — charakterystyczne!

Pod maską polskości.

Rzym, w lutym 1925.

Dziwne, że od pewnego czasu jakoś wszyscy się uwzięli, aby propagować polskość w Rzymie. Jak ta propaganda się przejawia i jakie skutki za sobą pociąga — to już inna rzecz!

Triumf Paderewskiego, odniesiony w Rzymie — nęci! Próbował niefortunnie Perzyński uchwycić Rzymian za serce nazwiskiem polskiem, które tu wprost sympatję zjednuje, ale nie powiodło się. Dziś znów muszę zanotować nadużycie sympatji Włochów przez grę na strunach tej ciężko zdobytej sympatji wyrazem polskości, grę podstępną, zbrodniczą, grę indywiduów międzynarodowych, nazywających siebie dla interesu Polakami!

Przed kilku dniami na murach Rzymu pojawiły się pstrokate afisze, zapowiadające w „Salone Margherita“, gdzie dotąd rozbrzmiewała lekka muzyka francuskiej operetki, szereg występów baletu „Mosaica“, ze współudziałem artystów teatru miejskiego (Wielkiego) w Warszawie. W oryginale to brzmi: „Balletto Mosaica col concorso degli artisti del Teatro Municipale di Varsovia“. Na pierwszem miejscu widnieje: „Danza Poesana Polacca“ układu pana Goldschmidta. Primabalerina jest „Nina Pavlichtova“, zaś dyrektorem pan Izaak Son. Wreszcie w środkowej części programu widnieje krwisto-czerwony, olbrzymi napis: „Ukraina — balet narodowy w jednym akcie“. (W kraju napewno nie wiedzą jeszcze o zawarciu wieczystego braterstwa z Rusinami!).

Początkiem szukać tych artystów polskiego teatru warszawskiego, jednak nie zdołałem odszukać! Możliwe, że żółć rozlana przysłoniła mi wzrok, dlatego więc, aby się przekonać czy nie omyliłem się, „przytaczam wszystkie nazwiska „artystów“ z zachowaniem pisowni afisza: Może ktoś z czytelników odkryje wśród nich Polaka!...

Zespół więc tworzą: a) panie: Krasowskaja, Lapcińskaja, Leonidova, Obidenadja i Polesskaja; b) panowie: Gretchkine, Smarslik, Korovine, Ladre (w znaczeniu włoskiem: złodziej!), oraz Aloisseanco.

Ale nie przesądzajmy, wejdźmy na chwilę do tego, goszczącego polskość, przybytku.

Taniec polski układu Goldschmidta, to orgja nóg i pozycji, a całość czyni wrażenie przejaskrawionego domu rozpusty!!!

Nawet Rusini, widząc swój taniec narodowy w wykonaniu tej trupy, napewno zrezygnowaliby z propagandy pod skrzydłami pejsatych sprzymierzeńców!

Nic więc dziwnego, że Włosi opuszczając „Salone Margherita“, spluwali zamaszyście na posadzkę, a nawet na ściany, nie byli bowiem przygotowani na Saturnalje.

— Tfi! Artisti polacchi!...

Impreza ta czyni wrażenie prowokacji i urągania polskości. Teatr Wielki w Warszawie i cały zespół artystów tegoż powinni jak najenergiczniej zareagować i zaprotestować przeciw nadużywaniu dobrego imienia teatru, oraz przeciw podszywaniu się internacjonalnych indywiduów pod miano „artystów“ tegoż, dla celów wybitnie tendencyjnych i wrogich polskości.

R. Toporczyk.

Z ruchu Ch. D.

Zebrania Chrześcijańskiej Demokracji w Nowym Sączu.

Niedziela dnia 22 b. m. upłynęła w Nowym Sączu pod znakiem Ch. D. W południe odbył się w sali ratuszowej Wiec obywatelski, na którym złożył sprawozdanie poselskie poseł Karol Holeksa. Wyczerpującego sprawozdania o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie wysłuchali licznie zgromadzeni reprezentanci inteligencji, mieszczaństwa i robotników z wielkiem zainteresowanie. Wobec niesłychanego podniecenia, panującego w mieście na tle walki o władzę na ratuszu, dziwnie oddziałał wiec niedzielny, na którym obradowano w zupełnym spokoju i dyskutowano poważnie o sprawach ogólnych, nie wnosząc żadnego jątrzenia i zaczepek osobistych. Zagajał wiec ks. prof. Dr Cierniak, radca miejski, przewodniczył p. Steindel, prezes miejscowego Koła Ch. D. O organizacji na podstawie programu Ch. D. referował ks. Ludwik Kasprzyk z Krakowa. W dyskusji zabierali głos: radca Celewicz, Dr Janczy, ks. Cierniak, Olszewski, Kopczyński i inni.

Wieczorem o godz. 5, w sali Czytelni Katolickiej zgromadziła się po raz wtóry bardzo licznie elita obywatelska Nowego Sącza ze wszystkich warstw ludności, by wziąć udział w „inauguracyjnym wieczorze dyskusyjnym“. Przewodniczył dyr. poczty p. Haluch, o „idei przewodniej i charakterze zebrań“ mówił ks. L. Kasprzyk, poczem redaktor „Głosu Narodu“, p. Matyasik, wypowiedział referat o „konieczności naprawy ustroju Rzeczypospolitej“. Obszerna dyskusja, jaką przeprowadzono następnie, wykazała, jak pożyteczne i pouczające mogą być zebrania dyskusyjne. Przemawiali: radca Mika, Steindel, Dr Janczy, Zemla, ks. Cierniak i dyr. Haluch. Nic dziwnego, że z prawdziwem zadowoleniem i uczuciem satysfakcji żegnali się uczestnicy wieczoru i głośno wypowiadali życzenia, „oby więcej podobnych niedziel Ch. D. w Nowym Sączu“.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

O Fordzie w Białej.

Dnia 25 lutego b. r., o godz. 7 wieczorem, w sali Domu Katolickiego w Białej odbył się wieczór dyskusyjny z referatem p. Albina Jaworskiego na temat: „Gospodarcze założenia Forda“. W wypełnionej po brzegi sali przedstawił referent strukturę zakładów Forda, ich organizację pracy i wyciągnął odpowiadające naszym potrzebom wnioski. W wieczorze wzięli liczny udział przedstawiciele rękodzieła, handlu, robotników i inteligencji. Po referacie rozpoczęła się żywa dyskusja, w której przemawiali: prof. Nycz, prof. Wehr i p. Bubak. Dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Z CAŁEGO SWIATA.

Nowy typ statku powietrznego.

„Evening Standard“ ogłasza artykuł o wynalezieniu nowego typu okrętu powietrznego przez pewnego inżyniera angielskiego. Okręt ten nie będzie miał łodzi, cała załoga i cały ładunek okrętu będzie umieszczony wewnątrz. Okręt ten ze względu na swój specjalny kształt będzie mógł rozwinąć bardzo dużą szybkość, większą, niż dotychczasowe modele przy zużyciu mniejszej ilości materjałów palnych do motorów.

Przed nową wyprawą do bieguna północnego

Do miejscowości Maria de Piza przybył Amundsen, aby osobiście nadzorować przygotowania do lotu do bieguna północnego, który ma nastąpić z początkiem wiosny.

Chińska dywersja.

Wielką sensację wywołała w Moskwie wiadomość z Błagowieszczeńska o krwawym napadzie chunchuzów chińskich na pograniczne nadamurskie miasteczko Dobroje. Napastnicy uprowadzili wszystkie stada bydła miejscowej ludności oraz rozgrabili mienie, wymordowali wielu włościan i dopuszczali się gwałtu na kobietach.

OBRABOWYWANIE POLSKICH EMIGRANTÓW. Policja aresztowała w Kolonji szereg osób, trudniących się obrabowywaniem emigrantów jadących do Francji, jak również wracających stamtąd. Zawiadomiono o tem policję lwowską, gdyż wśród siedmiu aresztowanych, znajduje się pięciu obywateli polskich, prócz tego jeden Rumun i Węgier.

WATYKAN NA FILMIE. Za zgodą Papieża włoskie Tow. San Marco wykonało pięcioaktowy film na terenie Watykanu podczas uroczystości kościelnych. Papieża udało się operatorom sfilmować kilkakrotnie.

BANDYTA POLSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ WE FRANCJI. Na rozprawie sądowej w Wersalu przeciw trzem bandytom Polakom, zapadł wczoraj wyrok skazujący Surowieckiego na karę śmierci, brata jego Władysława na 6 lat, a wspólnika Jerzego Budzyńskiego na 8 lat ciężkich robót.

BURZE NA ZACHODNICH WYBRZEŻACH EUROPY trwają z niezmniejszającą się siłą. Na wybrzeżu francuskiem rozbiło się dotąd 11 okrętów. Wyspa Molene została całkowicie zalana wodą. Ludność schroniła się na dachy, ale niema nadziei ocalenia jej, bo łodzie ratunkowe nie mogą do nich dotrzeć. Również wielkie szkody spowodowały burze na wybrzeżu angielskim — szczególnie w okolicy Doower.

ORYGINALNY SKOK. Kanadyjski inżynier George Smyth, który przedsięwziął trudną podróż z Sydney via New York, Londyn, Paryż do Rzymu łodzią, dał licznie zebranej na moście Inwalidów w Paryżu publiczności ciekawe widowisko, skacząc z mostu do Sekwany razem ze swą łodzią. Łódkę tę przymocował sobie do głowy i skoczył tak z wysokości kilkunastu metrów w spieniony i rwący nurt rzeki. Skokiem tym wygrał Smyth zakład 10.000 dolarów. Obecnie wyrusza on w dalszą podróż kanałami do Morza Śródziemnego.

IRLANDJA W ŚNIEGU. W Irlandji spadły obfite śniegi. Szczególnie silne burze śnieżne zanotowano w okolicy Tipperary.

ŚMIERĆ CORMING'A. W Waszyngtonie zmarł senator Maks Corming, upatrzony na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

KATASTROFA GŁODOWA W CHINACH. Z Pekinu donoszą, że w prowincji Yunnan głód stał się powodem śmierci kilku tysięcy ludzi. Tegoroczna klęska głodowa jest największą z tych, jakie najstarsi ludzie pamiętają. W ciągu ostatniego tygodnia w jednem tylko mieście Czao-Tung-Fu umarło z głodu z górą tysiąc osób.

KRONIKA KRAJOWA.

Śledztwo przeciw Steigerowi zakończy się w marcu.

Ze Lwowa donoszą: Obrońcy aresztowanych o nakłanianie do fałszywych zeznań w sprawie procesu Steigera, wnieśli prośby o zwolnienie oskarżonych za kaucją. Sesja Izby radnej odrzuciła ten wniosek. Senat apelacyjny rozpatrując sprzeciw, zatwierdził uchwałę sądu okręgowego. „Wiek Nowy“ dowiaduje się, że śledztwo w sprawie Steigera potrwa do końca marca, a w kwietniu prokurator przystąpi do studjowania aktów śledczych, obejmujących zeznania 200 osób.

Dyrektor gimnazjalny działaczem antypaństwowym.

„Diło“ donosi, że dn. 24 b. m. aresztowano w Rohatynie pod zarzutem działań antypaństwowych dyrektora gimnazjum, Antoniego Kruszelnickiego. Jest on znanym pedagogiem i pisarzem ukraińskim i przed trzema tygodniami powrócił z emigracji z Wiednia, obejmując stanowisko dyrektora.

NOWE KOSZARY MARYNARKI WOJENNEJ. Koszary marynarki wojennej w Gdyni będą wykończone do 1 czerwca b. r. W tym czasie przeniesioną zostanie załoga marynarki wojennej z Pucka do Gdyni, przez co wzrośnie znaczenie portu w Gdyni.

PUŁKOWNIK UKRAIŃSKI PRZED SĄDEM. Dnia 9 marca rozpocznie się we Lwowie wielki proces przeciwko b. pułkownikowi armji ukraińskiej, Andrzejowi Melnikowi i towarzyszom, oskarżonym o działalność antypaństwową. Ze względu na tło sprawy, związanej z aferą Besarabowej, rozprawa odbędzie się prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych. Obrony podjęło się dziesięciu adwokatów ruskich.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W WARSZAWIE. Jak już wczoraj donieśliśmy, znaleziono onegdaj w jednym z hoteli na Pradze zwłoki 42-letniego Edwarda Zembrzuskiego i 24-letniej Natalji Czajkowskiej. Według dzienników warszawskich, śledztwo ustaliło, iż Zembrzuski, właściciel dóbr ziemskich, zastrzelił Czajkowską, a potem sobie odebrał życie, co stało się za obopólną ich zgodą i było rozwiązaniem ich nieszczęśliwej miłości, albowiem Czajkowska była mężatką i nie mogła uzyskać rozwodu.

Książę Karnawału.



Proj. »Prasa« Kraków

Księciem karnawału obwołany został jednomyślnie na wszystkich redutach i balach LIKIER FRAENKLA. Rycina nasza przedstawia hołd masek przed nowym księciem. 313

Sukces „Antychrysta".

O „Antychryście" K. H. Rostworowskiego, wystawionym w poznańskim „Teatrze Polskim", pisze „Postęp":

„3-aktowa tragedja „Antychryst" jest wstrząsającem dziełem wielkiego talentu. Charakter jej leży w jej sile. To są nagie prawdy. To są bolesne cięcia lekarskim nożem. To są błyskawicowe oświetlenia wnętrza psychiki narodowej. To są po stokroć mocne sytuacje z życia, nie z papieru. To — przedewszystkiem jest gorący protest przeciwko złu i krzywdzie — i równie żarliwa affirmacja Wiary i Miłości.

Nie mogło być inaczej, tylko wypadki listopadowe krakowskie (1923) musiały pisarzowi, co je przeżył, nasunąć potop myśli i obrazów. Nie mogło być inaczej — tylko artysta-patrjota musiał poczerpnąć z nich naukę, którą chciał się podzielić z narodem".

W „Kurjerze Poznańskim" zamieszcza Edward Ligocki entuzjastyczną ocenę sztuki. „Literatura — pisze — odchodzi tu w kąt, a na horyzoncie życia narodu wyrasta Czyn... „Antychryst" winien stać się jednym z głazów węgielnych znajomości sprawy żydowskiej w Polsce. Każdy Polak zapoznać się winien z dziełem Rostworowskiego. Wyrosło ono z najgłębszej spekulacji myślowej — ale jest proste, dostępne dla ogółu, zajmujące nad wyraz. Pierwszorzędny materjał do uświadamiania narodowego. Kto chce zrozumieć, do czego żydostwo dąży, co chce uczynić z Polską — i jakby wyglądała ta Polska, o ilebyśmy hydrze łba nie urwali — winien się zapoznać z „Antychrystem", iść do teatru, czytać drukowane wyjątki dzieła. Każdy, kto może wydać parę złotych, winien pójść do teatru. Więcej powiem — lepiej odmówić sobie nawet czegoś z rzeczy niezbędnych, odłożyć parę wydatków na później, a pójść do teatru. Rzadko się bowiem nadarza taka sposobność **kształcenia sumienia narodowego** i świadomości polskiej.

Problemat żydowski w „Antychryście" postawiony jest po męsku, jasno i dobitnie:

„...niema zgody,
gdzie żyją w jednym kraju dwa żywe narody".

Asymilator Grynsztajn jest traktowany jako przeżytek. Może z niego wyróść albo Bienenstock, albo nieszkodliwy mąciwoda, wprowadzający chaos w pojęcia nasze o istotnym charakterze żydostwa. Są zresztą wszędzie odstępcy. Niemasz dziś miejsca w Polsce na kompromis. Jest walka. Uosobieniem walki w tragedji Rostworowskiego jest szynkarz Lejba Bienestock.

...Główną osobą sztuki oprócz Bienenstocka, jest Józef, służący, człowiek słaby i chwiejny, ulegający podszeptom, w które sam nie wierzy, żarty zawiściami i bolączkami nędzy, podsyconej jadem propagandy... Józef, w obliczu splotu wypadków — czuje się nagle Polakiem. Z bombą w ręku staje nagle jako sędzia i mściciel wobec bandy zrewolucjonizowanego chamstwa. W człowieku słabym budzi się nagle bohater. Staje przed nami Polak z krwi i kości, cudowny, jasny, ofiarny charakter polski. **Rzuca bombę w tłum bolszewickiej szarańczy**, sam ginie, ale ratuje sztandar — staje się nieświadomym chorążym sztandaru. Umiera ze słowami wiary w Polskę na ustach. Tacy ludzie godni są leżeć pod płytą grobową Nieznanego Żołnierza.

Scena, kiedy żołnierze prezentują broń, pełna jest głębokiej symboliki i wyraziście zaznaczonego patrjotyzmu. Żołnierz musiał się zjawić jako credo współczesnego Polaka.

W interpretacji typów Polski współczesnej jest u Rostworowskiego sporo goryczy — ale też nie brak sprawiedliwości. Widzi on dobre i złe. Widzi to życie, jakiem ono jest. Nic nie idealizuje. W barwach realnych pokazuje nam żyda i traktuje bezstronnie Polaka.

...Fakt, że Rostworowski stanął w szeregu czynnych bojowników sprawy narodowej, i z rzadką dziś brawurą i odwagą cywilną rzucił wszystkim ciemnym siłom wyzwanie — jest dla nas wszystkich chlubą i otuchą".

Rozwiązanie Rady miejskiej w Krakowie zatwierdzone.

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych, p. Ratajski, zatwierdził rozwiązanie Rady miejskiej w Krakowie, zarządzone w swoim czasie przez p. wojewodę Kowalikowskiego. Min. Ratajski uznał motywy rozwiązania Rady w każdym kierunku za **uzasadnione**, przyczem orzekł, że **protest przeciw rozwiązaniu Rady, wniesiony przez niektórych jej członków, nie wytrzymuje żadnej krytyki zarówno pod względem prawnego, jak i faktycznego uzasadnienia.** Zarządzenie min. Ratajskiego zostało zakomunikowane województwu krakowskiemu, oraz tymczasowemu wydziałowi samorządowemu we Lwowie.

Decyzja min. spraw wewnętrznych przekreśla w zupełności starania kół konserwatywnych i t. zw. „demokratycznych" o unieważnienie zarządzonego przez p. Wojewodę rozwiązania starej Rady miejskiej. Nie jest to jeszcze wszystko, czego opinja chrześcijańskiej ludności miasta się spodziewała. Pozostaje do załatwienia sprawa obecnych wiceprezydentów miasta, którzy — logicznie sądząc — winniby swoje stanowiska opuścić wraz z zarządzonem rozwiązaniem Rady. Ponadto dla dobra miasta pragnąć należy, by obowiązki komisarza powierzono, w miejsce nieorjentującego się należycie p. kom. Wawrauscha, jednostce wybitnej, energicznej i obznajomionej z potrzebami miasta.

W Krakowie powstanie Uniwersytet handlowy.

Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy.

ZOSTANIE ON UTWORZONY W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH TRZECH LAT.

W Minist. oświaty jest obecnie wentylowana sprawa utworzenia w Krakowie wyższej szkoły handlowej z prawami szkół akademickich przez **skombinowanie kursów abiturjenckich z Instytutem towaroznawczym** przy uwzględnieniu nowych działów nauki z zakresu gospodarstwa społecznego, oraz wprowadzenia języków obcych na wzór akademji eksportowych. Według **opinji Ministerstwa, utworzenie wyższej uczelni handlowej w Krakowie będzie mogło nastąpić w ciągu najbliższych trzech lat; duża waga ma być przywiązana do działu pedagogicznego, mającego kształcić siły nauczycielskie do szkół handlowych.**

Zaznaczyć należy, że dyrekcja b. Akademji handlowej w Krakowie, oraz sfery przemysłowo-handlowe czynniy od dawna starania o utworzenie w Krakowie Uniwersytetu handlowego, a zarządzone nawet w swoim czasie próbne wpisy wykazały olbrzymie zainteresowanie się studjami handlowemi, czemu młodzież dała wyraz przez masowe zgłoszenia. W roku 1920 specjalny komitet opracował szczegółowo plany naukowe i przedstawił korzyści społeczno-państwowe, jakieby wynikły z utworzenia Uniwersytetu handlowego w naszem mieście. Sprawa zdawała się być bliską realizacji, gdyż kwestja lokalu nie napotykała na trudności, a czynniki uniwersyteckie oświadczyły gotowość udzielenia pomocy w wykładach, względnie przyrzekły zezwolić studentom handlowcom na korzystanie z wykładów w Uniw. Jagiellońskim. Tymczasem obojętność ówczesnych władz centralnych wpłynęła na odroczenie całej sprawy, która za rządów p. Miklaszewskiego została w zupełności pogrzebaną.

Obecnie należy powitać z uznaniem inicjatywę Ministerstwa oświaty, która, oby tylko jak najrychlej została zrealizowaną.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Przebudowa linji tramwajowych.

Z wiosną b. r. Dyrekcja tramwajów miejskich miała przystąpić do przebudowy linji Nr. 2. Na posiedzeniach, odbytych jesienią ub. roku, Rada nadzorcza Spółki tramwajowej rozpatrywała szereg projektów przebudowy tej linji, przyczem **brano pod uwagę projekt linji okrężnej od ul. Lubicz przez Basztową, Dunajewskiego i Karmelicką na Nową Wieś.** Ponieważ dotąd Rada nadzorcza nie powzięła ostatecznej decyzji, Dyrekcja tramwaju nie może rozpocząć przygotowawczych robót, mimo, iż wszelkie materjały są już przygotowane.

Jak słychać, z powodu braku wozów na uruchomienie linji okrężnej w bież. roku, Prezydjum miasta nosi się z zamiarem przebudowy linji **Nr. 2 na dotychczasowej trasie, z tem, że przez ul. Szewską będzie biegł tylko jeden tor.** W przyszłym roku wybudowana by była linja okrężna: ul. Lubicz, ul. Basztowa, plant do ul. Zwierzynieckiej z odnogą do ul. Karmelickiej. Również w przyszłym roku **przedłużona będzie linja Nr. 6 do Zakładu Mateczmego w Podgórzu,** gdzie na zakupionym już gruncie miejskim stanie remiza na pomieszczenie 30 nowych wozów.

O uregulowanie poborów urzędniczych.

Na miesiąc marzec obniżyło Ministerstwo skarbu mnożną o jeden punkt, uzasadniając to rzekomą zniżką drożyzny. Ponieważ w województwie krakowskiem urzędownie skonstatowano wzrost drożyzny, przeto obniżenie poborów przyjął stan urzędniczy z rozgoryczeniem. Tego rodzaju postępowanie władz spowodowało, że Związek Zrzeszeń urzędniczych **zwrócił się do organizacyj urzędniczych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Tarnopolu, celem wzajemnego porozumienia się i przedstawienia sferom rządowym i sejmowym postulatów, zmierzających do definitywnego uregulowania poborów,** gdyż dotychczasowy sposób ustawicznego zwlekania z załatwieniem sprawy słusznych żądań powoduje zniechęcenie i rozgoryczenie uzasadnione, z czem w interesie dobra publicznego i państwowego należy jak najwcześniej skończyć.

Mundurki dla uczniów szkół średnich.

Kuratorjum szkolne w Krakowie wydało rozporządzenie o przymusowem noszeniu mundurków przez uczniów gimnazjalnych i seminarjalnych w całym okręgu szkolnym. **Obowiązek noszenia mundurków ma wejść w życie 1 września b. r.** Uczniowie VIII. kl. gimn. oraz V. kursu seminarjów nauczycielskich będą zwolnieni od tego obowiązku. **Od r. 1926 przymus noszenia mundurków zostanie rozciągnięty również na uczniów najwyższych klas.**

Mundurki składać się będą z bluzy w kolorze granatowym o kroju sportowym z kołnierzem wykładanym, krótkich spodni i czarnych pończoch; na ramionach epoletki z naszywkami, oznaczającemi zakład i klasę, do której uczeń uczęszcza. Czapki pozostaną dotychczasowe z odznakami gimnazjum i klasy. Płaszcze mają być granatowe a na ramionach patki z oznakami.

Rozszerzenie stacji telefonicznej.

Bawiący w Krakowie przez dwa dni gen. dyrektor poczt Moszczyński, na konferencji w Izbie handlowej zaznaczył, że krakowska stacja telefoniczna zostanie **rozszerzoną o tysiąc numerów telefonicznych**; ponadto opracowany zostanie dalszy projekt jej rozszerzenia, tak, że w zupełności zapotrzebowanie telefoniczne w Krakowie zostanie pokryte. **Nowy gmach poczty w Krakowie stanie najpóźniej w ciągu lat trzech.** W tym roku zarząd zakupi odpowiedni teren, na który zwiezie potrzebny materjał. **Również w najbliższym czasie zarząd poczty przystąpi do budowy nowego gmachu dla stacji radjotelegraficznej, która będzie wybudowaną** wedle najbardziej nowoczesnych wymogów technicznych.

Kraków, 27 lutego.

Piątek 27: Leandra b. r., Juljana m.
Sobota 28: Romana opata.
Sobota 28: Wschód słońca o godz. 6.52, zachód o 17.34.

O PARKU NARODOWYM W TATRACH, w związku ze sporem o Morskie Oko i Jaworzynę, będzie mówił w niedzielę 1 marca b. r., o godz. 11.30 przed poł., w sali kinoteatru „Uciecha", Dr Walery Goetel, prof. Akademji górniczej i komisarz rządu dla delimitacji polsko-czeskosłowackiej. Odczyt ilustrowany będzie 70-ma najwspanialszemi przeźroczami z krajobrazu, świata roślin i zwierząt tatrzańkich w ich naturalnem życiu. Bilety wstępu po 1.50 zł., dla młodzieży szkół średnich, oraz wojskowych niżej sierżanta po 80 groszy, można nabywać w biurze Polskiego Tow. Tat. w Krakowie, przy ul. Andrzeja Potockiego l. 4, a w dzień konferencji przy kasie kinoteatru „Uciecha"

SPROSTOWANIE. W „Łamigłówce" podanej w Nr. 47, zaszła pomyłka, która może utrudnić rozwiązanie. Wyraz 19 (w kierunku poziomym) stanowi „człowiek zatrudniony w handlu", zaś 20 „przedsiębiorstwo".

OGLĘDZINY MIĘSA DOWOŻONEGO DO MIASTA. Magistrat wydał rozporządzenie w sprawie oględzin mięsa wprowadzanego do Krakowa. Mięso świeże z bydła rogatego, koni, owiec, kóz i świń, wprowadzane do Krakowa w każdej ilości, a przeznaczone do obrotu handlowego bez względu na to czy posiada pieczęcie i certyfikaty, czy nie, podlega ponownym oględzinom weterynaryjnym. Do takiego mięsa zaliczają się także całe bite zwierzęta i podrób z tych zwierząt. Zwolnione od oględzin jest mięso do 10-ciu kg. wprowadzane dla konsumcji własnej. Oględziny odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Mięso przywożone koleją i drogą wodną podlega oględzinom weterynaryjnym na dworcu towarowym, ul. Pawia i na stacji Kraków-Grzegórzki; mięso przywiezione do Krakowa w innej porze badane będzie tylko w głównej rzeźni miejskiej. Urzędy akcyzowe na rogatkach pobi[illegible]dą od mięsa wprowadzanego do Krakowa, prócz zwykłej opłaty akcyzowej, 1 grosz od [illegible] tytułem opłaty za oględziny, nadto zw[illegible]ncję w wysokości 5-krotnej opłaty akcyzow[illegible] za kwitem depozytowym.

MATERJAŁY WYBUCHOWE W KUFERKU PODRÓŻNYM. W ostatnim czasie organa policyjne przytrzymały na dworcu kolejowym Stanisława Kuciębę, lat 21, którego tajemnicze zachowanie się zwróciło uwagę policjanta. W czasie przeprowadzania rewizji przy podejrzanym osobniku znaleziono w jego kuferku wielką ilość materjału wybuchowego, a to 10 tub dynamitu żelatynowego, 5 tub clarotytu, paczkę kapsli rtęciowych i około 10 m. lontu. Materjał wybuchowy znajdował się już częściowo w stanie rozkładu, tak, że wybuch mógł nastąpić przy silniejszem uderzeniu. Rzeczoznawcy stwierdzili, że materjały w razie wybuchu mogłyby spowodować zburzenie kilkupiętrowego gmachu. Kucięba tłumaczy się, że dynamit i lont wiezie od swego krewnego górnika.

Śledztwo, prowadzone w Krakowie, ustali, w jakim celu Kucięba wiózł tak wielką ilość materjału wybuchowego.

6 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO ŻONY. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Antoniemu Łęckiemu, dozorcy domu w Krakowie przy ul. Wesołej. Według aktu oskarżenia, dnia 13 lipca ub. roku obwiniony wszczął kłótnię ze swoją żoną Wiktorją, którą następnie ugodził nożem w podbrzuszną tętnicę, kładąc ją trupem na miejscu. Trybunał zasądził Łęckiego na 6 lat ciężkiego więzienia. — Dzisiaj rozpocznie się przed przysięgłymi rozprawa przeciw N. Sewerynowi, oskarżonemu o zamordowanie Natalji Koppeldównej nad Wisłą w Przegorzałach.

Zawiadomienia i komunikaty.

STANISŁAW COLONNA WALEWSKI rozpoczyna w piątek 27 b. m. w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B 39) cykl prelekcyj p. t. „Dr Rudolf Steiner a antropozofja".

ZARZĄD ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNICZYCH zawiadamia, że biura swe przeniósł na ul. Garncarską l. 7, I p., dokąd należy skierowywać wszelkie pisma. Godziny urzędowe Sekretarjatu w dnie powszednie: od godz. 6 do 7 wieczór.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Szklana góra".
Sobota: (Nowość) „Turoń" St. Żeromskiego.
Niedziela: Po południu „Szklana góra"; wieczorem „Turoń".

Repertuar Operetki.

Piątek: „Perły Kleopatry".
Sobota: Po południu „Bachantka"; wieczorem „Perły Kleopatry".
Niedziela: Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Taniec o północy".
Sobota: Po poł. „W sieci" (ceny zniżone); wieczorem „Taniec o północy".
Niedziela: Po poł. „W sieci" (ceny zniżone); wieczorem „Taniec o północy".

Sala Starego Teatru.

Niedziela 1 marca: Jedyny koncert primadonny Selmy Kurtz.
Środa 4 marca: Koncert pianisty Zygmunta Dygata.

WANDA: „Pojedynek w przestworzu", sensacyjny dramat w 6 aktach.
SZTUKA: „Rosita", 10 aktów, 2 serje razem.
PROMIEŃ: „W sobotnią noc szaleją kobiety", tragikomedja w 8 aktach.
UCIECHA: „Dama od Maksyma", komedja pikantna w 8 aktach.
REDUTA: „Mściciel z za grobu", dramat w 10 aktach. Ostatnia serja filmu „Vindicta" (Dzieci miłości i grzechu).

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W Sobotę wieczór wchodzi na afisz dramat

JERZY BRAUN. 39

Kiedy księżyc umiera.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

W OTCHŁANI NIEDOLI.

Gdy Nabu ocknął się z długiego omdlenia, był już świt.

Otworzył oczy i rozglądnął się dookoła. Znajdował się wciąż jeszcze w małej izdebce głównej kwatery. Naraz przypomniał sobie nieszczęście i grozę nocy. Oprzytomniał natychmiast i zerwał się na równe nogi.

— Gdzie Amar-At? — zapytał sam siebie, nie widząc inżyniera w izbie.

Wyjrzał przez okienko.

O parę kroków od wejścia leżał rozkrzyżowany trup Amar-Ata. Widocznie Wielki Inżynier wybiegł z kwatery, aby skrzyknąć ku sobie żołnierzy i nieść pomoc omdlałemu Nabu, ale trujący gaz go zaskoczył, albo też w zbiorniku na piersiach powietrza zabrakło i skonał.

On, władca i klucznik tajemnic całej wspaniałej techniki ludu Asaras wraz z jej maszynami, gazami, elektrycznością i radem, on, który tyle powietrza więził w olbrzymich halach rezerwoarów podziemnych, nie żył już, bo... nie miał czem oddechać! O ironjo!

Nabu zdjął płaszcz ciepłny i umocował dobrze nowy zbiornik na piersiach i maskę gazową na twarzy, bojąc się, aby nie spotkał go los Amar-Ata i wyszedł też przed kwaterę.

Oczom jego przedstawił się obraz straszliwy.

W złotym blasku słonecznym, którego pogoda nie licowała wcale z ponurym smętkiem katastrofy, rozmiary jej uwidoczniły się tak, że Nabu przestał łudzić się jakąkolwiek nadzieją. Potęga jego ludu uległa zagładzie, armja rozproszyła się.

Naokół jak okiem sięgnął, szczerzyły swe wyszczerbione kły i trzony [illegible] wież pancernych, potrzaskanych, jak pudełka blaszane i zmiażdżone bloki fortów. Ogromne katapulty odrzucone o dziesiątki kroków od miejsc, w których znajdowały się poprzednio, leżały przewrócone na bok, z połamanymi kadłubami, lub bodły niebo pionowo sterczącą lufą.

Grunt popękany, przemierzwiony nawskróś jakiemś straszliwem przewalaniem się sił elementarnych, zasłany był szczątkami maszyn wojennych, gazowych i piroksylinowych i niezliczonem mnóstwem trupów żołnierskich.

Niektórzy rzęzili jeszcze. Życie ulatywało z nich niechętnie.

A dalej, dalej na północ i południe ta sama pustka, ta sama klęska, ta sama martwota. Jakieś kopce piachu i ziemi, wzgórza kamieni, jamy i bruzdy obrzydliwe zawalone do połowy wysokości ścierwem ludzkiem.

Obronny mur Amar-Ata nie istniał już.

Nabu z pulsami bijącemi pospiesznie w skroni, nieprzytomny prawie z rozpaczy i grozy, szedł przed siebie na oślep, nie patrząc gdzie i poco, potykając się co chwilę o trupy swoich żołnierzy i gruchot wojennych sprzętów.

Nagle wzrok jego padł na jedno z obłych wzgórz, położonych naprzeciw muru Amar-Ata, które tej nocy zajmowali żołnierze Dar.

I cofnął się przerażony...

Ze wzgórza schodził szybkim krokiem, raczej zbiegał, oddział rosłych żołnierzy w maskach, pancerzach i hełmach. Poznał natychmiast nieprzyjaciół.

Ale nietylko z tego wzgórza — ze wszystkich stron, na całej długości horyzontu zaczernił się, zamrowił step i popłynęły na zachód, wprost ku stanowisku Nabu, niezliczone zastępy ludzi z Dar. I uświadomił sobie wódz w jednej chwili, że niezwykły, przerażający kataklizm musiał i ich rozproszyć i odepchnąć w panice daleko wstecz. I teraz dopiero te pułki, które ocalały w katastrofie, odetchnęły rzeźwiej i ostrożnie, bez pośpiechu, ciągle jeszcze w obawie nowych, nieznanych sobie klęsk posuwały się naprzód, zalewając opuszczone pozycje wojsk Asaras niepohamowanym pochodem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stefana Żeromskiego: „Turoń", potężna tragedja duszy polskiej, osnuta na wypadkach rzezi galicyjskiej z roku 1846. Dramat Żeromskiego otrzymał w głównych rolach pierwszorzędną obsadę najlepszych sił zespołu, oraz stylową oprawę dekoracyjną i kostjumową. Główne role wykonają pp.: Buczyńska, Żmijewska, Chmielewski, Szymański, Miarczyński, Knobelsdorf, Zawistowski i inni.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

GORZKIE ŻALE W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA będą odprawiane w soboty W. Postu o godz. 3-ej po południu. Drogi krzyżowe będą obchodzone w tymże kościele w niedziele o godz. 3 po poł. Towarzystwo pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Arch., mieszczące się przy wyżej wspomnianym kościele, zaprasza wszystkich wiernych do brania udziału tak w Gorzkich Żalach, jak i obchodzeniu Drogi krzyżowej.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 1 marca b. r. od godz. 3—4 po południu.

NEKROLOGJA.

† Andrzej Rudzki, uczestnik powstania z roku 1863, zmarł w szpitalu garnizonowych w Krakowie, przeżywszy lat 99.

† Jadwiga z Sikorskich Śmiechowska, córka Władysława i Elżbiety z Rybarskich, zmarła w Koszycach nad Wisłą. Przez 20 lat utrzymywała szkołę prywatną, która w czasach niewoli była placówką polskości. Mimo prześladowań, zmarła pracowała nad powierzoną jej młodzieżą z całem poświęceniem. Córka i wnuczka bojowników za wolność, pierwsza spieszyła z ofiarnością na cele narodowe. Pogrzeb jej był hołdem wdzięcznych mieszkańców Koszyc, nauczycielstwa i uczniów. Zasługi zmarłej podniósł nad mogiłą miejscowy proboszcz ks. Laudański.

Zgon bł. p. Cecylji Sarowej.

W Krakowie zmarła Cecylja Sarowa, żona wiceprezydenta miasta, przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu.

Dalsze cegiełki wawelskie **ufundowali**: 6241 ku uczczeniu pamięci Marji, Dionizego i Piotra składają Rabczewscy; 6242 wdzięczni słuchacze wykładów buchalterji autora bilansisty Palliera; 6243 pamięci ojca Karola A. Junga — dzieci; 6244 pamięci Stefana Kamińskiego — rodzice; 6245 ukochanemu mężowi Michałowi Chylewskiemu — żona; 6246 dla uczczenia Piotra Zieleniewskiego — żona; 6247 Prokopowi Korasiewiczowi na pamiątkę wspólnej pracy — koleżanki i koledzy.

Od 1 stycznia b. r. cegiełka kosztuje 200 zł.

Przepisy w sprawie postu w diecezji krakowskiej.

Kurja książęco-biskupia ogłasza następujące przepisy:

„Wedle obecnego prawa kościelnego obowiązani są wierni diecezji do zachowania następujących przepisów postnych:

1) We wszystkie piątki całego roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych. Dozwolone jest jednak we wszystkie dni całego roku używanie przyprawy do potraw z tłuszczu zwierzęcego.

2) Należy zachować post tak co do jakości, t. j. wstrzymując się od potraw mięsnych, jak co do ilości, t. j. pożywając tylko raz dziennie do sytości w następujące dni:

a) w środę popielcową dnia 25 lutego;

b) w piątki i soboty Wielkiego Postu (w Wielką Sobotę od południa niema postu, a także można pożywać potrawy mięsne);

c) w suchedni, t. j. 4, 6 i 7 marca, 3, 5 i 6 czerwca, 16, 18 i 19 września, 16, 18 i 19-go grudnia;

d) we wigilje: Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3) W poniedziałki, wtorki, środy, czwartki Wielkiego Postu wolno raz dziennie pożywać pokarmy mięsne, należy również w te dnie zachować post co do ilości, raz tylko na dzień jedząc do sytości.

4) Niedziele całego roku, jakoteż święta uroczyste wolne są od postu, jak np. tego roku Boże Narodzenie, przypadające w piątek.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji — udzielamy dyspenzy na pożywanie potraw mięsnych we wszystkie dni całego roku, prócz środy popielcowej i Wielkiego Piątku. Tejsamej dyspenzy udzielamy ludziom świeckim podróżującym koleją żelazną, zmuszonym z tego powodu jeść na dworcach kolei lub w wagonach restauracyjnych.

Od obowiązku zachowania ścisłego postu, t. j. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby młodociane, które jeszcze nie ukończyły 21 lat życia i wiekowe, które rozpoczęły 60 rok życia i ludzie zajęci ciężką pracą, odbywający pieszo dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i t. p.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspenzy od postu tak poszczególnym osobom, jakoteż całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafji, a także osobom obcym, chwilowo w obrębie ich parafji przebywającym, jeśliby dla słabości lub innej słusznej przyczyny potrzebowały ulgi w zachowaniu przykazania postu.

Księżom Katechetom udzielamy władzy dyspenzowania od postu członków grona nauczycielskiego i uczniów szkół, w których uczą.

Wszystkim zaś kapłanom, mającym w diecezji jurysdykcję do słuchania spowiedzi — w razie, gdyby penitentom trudno było udać się do swego proboszcza — dajemy władzę dyspenzowania od postu przy spowiedzi penitentów, jakoteż, jeśliby tego potrzeba wymagała, ich najbliższej rodziny, z którą wspólnie jedzą.

Wszyscy, którzy z dyspenzy udzielonej korzystać będą, złożą odpowiednią ich stanowi ofiarę na cele kościelne, którą należy odesłać do tutejszej Kurji książęco-biskupiej wprost, lub za pośrednictwem księży proboszczów lub przełożonych zakonnych".

Z CHWILI.

OGRODY.

Gdyś przebiegł przez sto placów i przez ulic dwieście
w zgiełku tłumów, w zaduchu wśród giełd i sensacji,
jakimż cudem jest dla cię ten dziwny las w mieście,
cichy ogród grający poszumem akacji...

Wchodzisz w zieleń soczystą, w pachnący szlak alej
i powietrze cię świeże owionie, jak zdrowie...
Więc w zachwycie uciekasz w głąb parku wciąż dalej,
od zgnilizny i wrzasku, co miastem się zowie.

A ogrody szaleją barwami i wiosną,
w bzach się kąpią, jak w morzu i w srebrach fontanny.
Kwiaty kwitną na klombach i kasztany rosną,
nad lustrami sadzawek, w zadumie porannej.

W lecie błądzisz wśród skwaru dni i pieszczot nocy
kiedy księżyc się huśta w gałęzi hamakach.
Zapach sierpnia i lipca, jakby miód w patoce
spływa z gąszczów, gdzie słowik maj sła[illegible] na krzakach.

Potem jesień ogrody rozszlocha w łzach słoty,
rozkołysa wiatrami aleje, jak dzwony.
Zaszeleści po wodzie skrzydłami tęsknoty
i listopad czerwony ogołoci klony...

Aż zima nagie drzewa zetnie mrozem lutym
i staw w lody zakuje, znieruchomi we śnie.
W śnieżną białość zaklęty, opięty, osnuty
park się gwiazdom wichurą poskarży boleśnie.

beta.

Ze sportu.

Cracovia—Zwierzyniecki K. S. Dnia 1 marca o godz. 3 po południu na boisku Makkabi odbędzie się mecz Zwierzynieckiego Klubu Sportowego z Cracovią. Mecz ten jako spotkanie finalistów ostatniego turnieju piłkarskiego budzi zainteresowanie w świecie sportowym.

P. Z. P. N. wydaje rocznik z okazji swego pięciolecia. Rocznik ten ukaże się już z końcem bieżącego miesiąca.

Jak zginął Kołczak?

B. prezydent irkuckiej czeki Chudnowski opowiada szczegóły śmierci słynnego obrońcy „białego" porządku, admirała Kołczaka.

W lutym 1920 roku, gdy irkucki rewolucyjny komitet obawiał się zbliżających się białogwardzistów, uznano za najbezpieczniejsze zamknąć na zawsze usta Kołczakowi i dwudziestu innym „białym" przywódcom. W nocy 5 lutego Chudnowski udał się do więzienia Kołczaka z wiadomością o czekającej go śmierci.

— Więc nie będzie śledztwa? — zapytał Kołczak.

Nieprzygotowany na to pytanie czekista nie dał odpowiedzi, zapytał tylko o „ostatnie" życzenie.

— **Powiedz mojej żonie, która jest w Paryżu, że umieram, błogosławiąc mego syna.**

— Jeżeli nie zapomnę — odparł brutalnie kat.

Później straż Kołczaka doniosła, że tenże starał się otruć kapsułką zaszytą w chusteczce, ale udaremniono ten zamach.

Wkrótce z modlitwą na ustach stanął Kołczak i Pepelajew na pagórku za miastem, a naprzeciw nich szereg karabinierów.

Huknęła salwa, dwa ciała padły w drgawkach na ziemię...

Z ruchu wydawniczego.

„ŚWIAT KOBIECY" nr. 4-ty 20 b. m. przynosi dodatek żurnalowy (53 modele), szereg artykułów o sporcie, korespondencję z Zakopanego, „W pracowni malarskiej Z. Rozwadowskiego (8 rycin), „Kobiety w obronie kraju", korespondencje teatralne, d. c. powieści, Kurs szycia i kroju, „List od żony oficera W. P. ", „Dobra gospodyni" (przepisy), „Ogródek w pokoju", Sposób sporządzania żakietu trykot., kamizelki i t. d., Kosmetyka: o odtłuszczaniu, „Moja kuchenka" (5 rycin) i t. d.

AUTOR „NAPOLEONA Z NOTTING HILL", G. K. Chesterton, należy do czołowych postaci współczesnej literatury angielskiej, a dzieła jego ukazały się we wszystkich językach europejskich.

W Polsce znany jest Chesterton jako autor świetnej powieści p. t. „Delegat anarchistów", a w większej jeszcze mierze jako stały i nieustępliwy obrońca Polski w swej angielskiej ojczyźnie, gdzie podczas wojny i po wojnie niejednokrotnie podnosił swój ważki głos w sprawach naszego narodu.

„Napoleon z Notting Hill", jeden z najlepszych utworów Chestertona, jest powieścią fantastyczną, dziejącą się w okresie, kiedy nie będzie już rewolucji. Mimo to osnową jej jest ideowa rewolucja, a koleje głównego jej przywódcy stanowią treść tego niepowszedniego dzieła. Napoleon nie jest jednak tylko „romansem z przygodami", lecz — jak wszystkie dzieła Chestertona — posiada on głęboką treść filozoficzną.

Książka ta stanowi pierwszy tom polskiego „wyboru pism" Chestertona, a zaopatrzona jest w szeroko zarysowaną sylwetę tego pisarza pióra Wilama Horzycy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Co należy sądzić o obecnym ruchu giełdowym?

„Prowizorjum" giełdowe. — Widoki kursów poszczególnych papierów. — Ogólne horoskopy.

Giełda ożywiła się. Takie wrażenie wywiera obecny ruch na giełdzie, po dłuższym okresie zastoju.

Co należy o tem sądzić? Czy więc obecny ruch jest zapowiedzią definitywnego już ożywienia się naszego rynku akcjowego, którego wyrazem będzie stała, choć powolna zwyżka walorów, dążąca do wyrównania poniesionych strat w kursie, czy też jest to objaw przemijający, jak to miało już tyle razy miejsce?

Według opinji p. dyrektora Konderskiego, wybitnego znawcy tych spraw, do którego zwróciliśmy się po informacje, sytuację obecną na giełdzie akcyjnej należy uważać jako par excellence stan przejściowy, tak, że trudno już mówić o definitywnym charakterze tendencji giełdowej.

W ocenie sytuacji giełdowej w obecnym okresie należy wziąć pod uwagę ten zasadniczy moment, że czasy spekulacji i lokaty gotówki w akcjach w ucieczce przed spadkiem pieniądza, minęły już bezpowrotnie. Dziś wraca akcja do swojego właściwego charakteru, t. j. do udziału w zyskach danego przedsiębiorstwa. Stąd wniosek, że wracają czasy, w których o powodzeniu giełdowem tej czy innej akcji będzie w pierwszej mierze decydowała rentowność przedsiębiorstwa, wyrażająca się w wielkości odrzucanych zysków, realizowanych następnie w formie dywidendy. Taki charakter będzie miał jednak ruch giełdowy dopiero po całkowitem unormowaniu się naszych stosunków finansowych i przemysłowych. Natomiast dziś, w okresie zasadniczego reorganizowania się całej naszej gospodarki, a przedewszystkiem warsztatów produkcji, można mówić tylko o prowizorjum, że tak powiemy, w tendencji giełdowej. Ruch giełdowy bowiem jest tylko refleksem tych procesów, jakie przechodzi organizm gospodarczy. A dziś, jak wiadomo, trudno powiedzieć coś konkretniejszego o naszym przemyśle i handlu, jak to, że przeżywa kryzys sanacyjny i że znajduję się dopiero teraz w fazie przystosowywania się do nowych warunków egzystencji.

Specjalnie zaś przyczyn obecnego ruchu na giełdzie w dziedzinie papierów wartościowych szukać należy m. in. w niezaprzeczonym fakcie pewnego już odprężenia na rynku gotówkowym, dalej, we wpływie wieści o pożyczce amerykańskiej, do której przywiązuje się wielkie nadzieje dla życia gospodarczego, w związku z polityką inwestycyjną rządu i wreszcie w spekulacji.

Na ogół można powiedzieć, że korzystnie zapowiadają się jedynie akcje przedsiębiorstw dużych i dobrze ufundowanych, t. j. opartych na zdrowych podstawach. Przedsiębiorstwa te bowiem przeważnie przeszły okres najgorszy i poczynają już pozytywnie pracować. To też o akcjach tych przedsiębiorstw można powiedzieć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że będą zwyżkowały. Ruch ten oczywiście nie będzie miał charakteru jednostajnego, będą więc i odchylenia w dół, ale zasadniczo kursa będą zostawały pod znakiem zwyżki. Natomiast akcje przedsiębiorstw małych trzeba będzie jeszcze dłuższy czas uważać za podejrzane i odnosić się do nich nader ostrożnie.

Co się tyczy samej gry na giełdzie, to z natury kształtujących się stosunków, będzie ona opłacała się tylko na dłuższą metę i to jednostkom naprawdę silnym w kapitały.

Kończąc te uwagi, należy stwierdzić, że giełda jest u nas dopiero w fazie tworzenia się, ale nie mniej pierwszy krok w kierunku definitywnego wyjaśnienia sytuacji został już postawiony. I to jest zasadniczą cechą obecnego ruchu giełdowego.

M.

Przeszacowanie majątków banków.

NIERUCHOMOŚCI.

(I). Znajdujemy się w okresie, w którym przedsiębiorstwa pokończyły lub poczynają kończyć przeszacowanie swego majątku na złote. Dochodzimy więc ostatecznie do określenia majątku w czemś stałem.

Określenie to nie będzie zupełnie ścisłem odbiciem stanu rzeczy, gdyż konsekwencje epoki, której każdy dzień zmieniał wartość pieniądza i stosunek wartości pieniądza do nabytego objektu, sięgać muszą w tem przeszacowaniu po dzień dzisiejszy, tembardziej dlatego, że w przeszacowaniu pewna dowolność jest dopuszczalną.

Pomiędzy innemi przedsiębiorstwami znalazły się w tej sytuacji także i banki. Już dziś zdać sobie można sprawę z tego, do jakiego rezultatu prowadzi to przewalutowanie w tem wszystkiem, co poniżej mówić będę o bankach prywatnych.

Na majątki banków składają się przeważnie nieruchomości, wierzytelności, oraz udziały w przedsiębiorstwach. Wszystkie te kategorje poniosły znaczne straty przez czas wojny i czasy inflacji.

Wedle rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 lipca 1924 r. wartość nieruchomości winna być określona w kwocie nieprzekraczającej ceny nabycia, przeliczonej na złoto. O ile wartość rynkowa tych nieruchomości w dacie, na jaką bilans ma być sporządzony, jest niższa od ceny nabycia przeliczonej na złoto, przedmioty te nie mogą być oszacowane powyżej cen rynkowych. Otóż prawie wszystkie nieruchomości są dziś w stosunku do złota poniżej wartości przedwojennych. Złożyły się na to powody różne: częściowo zniszczenie wojenne, częściowo ustawa o ochronie lokatorów, dalej zmniejszona siła finansowa społeczeństwa, wreszcie normalne zmniejszenie się wartości budynków wskutek zużycia. Z tych powodów, oraz z powodu braku pieniędzy można przyjąć, że wartość rynkowa nieruchomości miejskich wynosi 20—50% wartości przedwojennej (kapitału włożonego przed wojną), a więc znacznie mniej, niżby wynikało z normalnego zużycia.

O ile chodzi o budynki, które stały się własnością danego przedsiębiorstwa podczas wojny lub po wojnie, to stosunek ich wartości dzisiejszej do ceny kupna jest bardzo różny, zależnie od chwili i warunków nabycia. Bywały okresy, w których cena kupna w złocie była bez porównania niższa, niż wartość obecna i tę niższą wartość należy w tym razie uwzględnić w oszacowaniu. Z tego też powodu oceną: strata czy zysk — musi tu być bardzo ostrożna; przeważnie jednakowoż trzeba się liczyć ze stratami.

St. Bryła.

Ile wynosi deficyt bilansu handlowego w r. 1924.

Ogłoszono wreszcie ostatnie cyfry odnoszące się do handlu zagranicznego w ubiegłym roku.

Bilans handlowy za grudzień r. 1924 zamykamy deficytem 44,342.000 zł. Przytoczone równocześnie dane o handlu całorocznym pozwalają uzupełnić obraz, jaki naszkicowaliśmy ostatnio o tym handlu w ciągu jedenastu miesięcy ub. roku. Uwzględniając więc rezultaty z grudnia, należy stwierdzić, że bilans handlowy za rok 1924 zamykamy deficytem 212,756.000 złotych. Wartość naszego importu przez cały ubiegły rok wyniosła 1,480,198.000 zł., a eksportu 1,263,442.000 złotych.

W porównaniu z rokiem 1923, który zamknęliśmy nadwyżką wywozu w wysokości 79 miljonów, import w r. 1924 wzrósł o 363,716.000 zł., a eksport zaś zaledwie o 67,865.000 zł.

Nie może być chyba wymowniejszego świadectwa naszej niezdolności eksportowej i zamierania przemysłu.

Dla uzupełnienia warto jeszcze zaznaczyć, że przytoczona wyżej cyfra deficytu handlowego przedstawia równowartość jednej trzeciej naszego obiegu pieniężnego.

Kronika ekonomiczna.

CENY DACHÓWEK W KONGRESÓWCE A MAŁOPOLSCE. W przemyśle dachówkarskim istnieją znaczne różnice cen. Mianowicie w Kongresówce 1000 dachówek kosztuje 180 zł, podczas gdy w Małopolsce cena nie przekracza 120 zł. Jest to następstwem gorszej sytuacji przemysłu małopolskiego, który dla zdobycia gotówki musi towar swój pozbywać taniej.

NORMALIZACJA WYMIARU CEGIEŁ. Ministerstwo robót publ. dąży do normalizacji wyrobu cegły, której wymiar w Poznańskiem wynosi 25 cm., w b. Kongresówce 27, zaś w Małopolsce 29. Przemysł ceglarski opowiedział się za przyjęciem wymiaru poznańskiego.

LEKKIE OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE OBUWNICZYM dało się zauważyć w ostatnich dniach. Tłumaczy się to nadchodzącym sezonem wiosennym oraz wyczerpaniem zapasów u kupców. Ceny małopolskich bucików męskich wynoszą około 4 dol., warszawskie dochodzą do 5 dolarów. Cena zagranicznych bucików męskich wynosi około 3½—4 dolarów.

O OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. W najbliższych dniach na konferencji Związku Banków ma być omawiana kwestja obniżenia stopy procentowej do 9—12 procent.

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych			
	oferow.	żądano	transakc.	transak. z 25/2
Polski B. Przemysłowy	0·38	0·43	0·40	0·41
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·16	
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10	0·08	
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	11·50	12·00	11·80	11·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·39	0·39
„Impex"				
„Pharma"	0·85	0.95		0·90
„Polski Glob"	0·25	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·13	0·18		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·00	14·50	14.50	15·00
H. Cegielski	0·70	0·75	0·78	0·71
Trzebinia żelazna . .	0·63	0·78	0·70	0·72
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·25	1·50	1·30	
Parowozy	0.85	0·90	0,88	0·90
„Automotor"	0·65	0·75		
„Górka" cement, . .	17·50	18·00	17.80	18.00
Sierszańskie Górnicze	5·00	5·25	5·20	5·20
„Tepege"	1·85	1·95	1.90	1·90
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·70	0·69	0·69
„Pokucie"	0·25	0·30		
„Oikos"				
„Strug"	0·75	0·85		0·85
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·70	0·80		
„Ryngraf"				
Trzebinia Łuszcze . .	7·50	8·25		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0·24
Ćmielów	0·60	0·65	0.65	0·65
„Krakus"	1·00	1·10	1.09	1·05
Chodorów	5·25	5·50	5·30	5·35
A. Piasecki	1·80	2·10	1·95	2·00
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokac. i państwowe: Pożyczka złota 8.50—8.40, pożyczka dolarowa 3.80, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 33.20—34.00, wylosowano 30.000, listy zast. m. Warszawy 25.50—25.00—25.80, pożyczka kolejowa 9.00—9.20.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie). Paryż 26.70, Londyn 24.76½, Nowy York 5.20.7, Belgja 27.10, Włochy 20.95, Hiszpanja 73.70, Holandja 208, Berlin 1.23.8, Wiedeń 73.35, Sztokholm 140.25, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.75, Sofja 377½, Praga 15.40, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40, Ateny 8.20, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13.00, Buenos Ares 196.50.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Warszawa: sprzedaż 101, kupno 99.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Pakt gwarancyjny, a wschodnie granice Niemiec.

Paryż. (AW) „Ere nouvelle“ opowiada się za jasnem postawieniem kwestji wschodnich granic Niemiec. Gwarancje winny być objęte traktatem międzynarodowym. Najlżejszą formą byłby układ pod protektoratem Ligi Narodów, bo znaczyłby on tosamo, co pakt gwarancyjny. Rozdźwięk w poglądach na kwestję granic niemieckich wschodnich narazi Europę na nowe wstrząśnienie i jest na rękę ekspansywnej polityce niemieckiej.

O udział Polski w konferencji brukselskiej.

Londyn. (PAT.). „Times“ donosi z Paryża że miarodajne koła francuskie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że Niemcy w ciągu 5—6 lat nie będą naruszały wschodnich granic Francji, ale za to będą się starały wyzyskać pierwszą lepszą sposobność, ażeby odebrać korytarz Gdański i G. Śląsk. Dlatego Francja podała wniosek o przypuszczenie na konferencję brukselską Polski jako również zainteresowanej w pakcie gwarancyjnym. Zdaje się, że to było powodem odroczenia zagadnienia paktu i na konferencji będzie omawiane tylko rozbrojenie Niemiec.

Opinja sowietów.

Moskwa. (AW.) Radek w „Izwiestjach“ porusza kwestję stanowiska Anglji wobec gwarancji zachodnich granic Polski. Nawiązując do artykułu Garvina w „Obserwerze“, Radek pisze, że choć Anglja nie może pozostać obojętna w razie wojny o granice Polski, to jednak interesa jej wskazują powstrzymać się od zaciągania jakichkolwiek zobowiązań w tej dziedzinie. Anglja może w takim wypadku postąpić zależnie od konkretnego charakteru położenia międzynarodowego bądź to interweniując na korzyść Polski przeciw SSSR., bądź też zachowując neutralność. Na skutek takiego stanowiska Anglji wytworzyła się następująca sytuacja: Niemcy wiedząc dobrze, iż w razie prób zmiany swych granic zach. natkną się na jednolity front Francji, Belgji i Anglji, wiedzą jednocześnie, że swoją granicę wschodnią mogą zmienić bez ryzyka poparcia Polski przez Anglię. W ten sposób polityka polska, która dotychczas myślała nietylko o wzmocnieniu swojej pozycji w Gdańsku, lecz nawet o opanowaniu zatoki Kurońskiej, widzi się postawiona wobec niebezpieczeństwa rewizji swej granicy zachodniej i odcięcia od morza. Opinja publiczna SSSR. powinna śledzić wyniki polskiej misji politycznej, poszukującej orjentacji dla polskiej polityki zagranicznej. Minister Skrzyński był na konferencji helsingforskiej i towarzyszących jej obradach rzecznikiem związku wojskowego przeciw SSSR.

Węgry są całkowicie rozbrojone.

Budapeszt. (PAT.). W czasie dyskusji w zgromadzeniu narodowem nad budżetem, złożył oświadczenie minister obrony narodowej hr. Czaki. Minister oświaczył, że Węgry są całkowicie rozbrojone i wykonały wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatu pokojowego. Kontrola wojskowa na Węgrzech jest już zbyteczna. Węgry zaprotestowały w myśl postanowień Ligi Narodów przeciwko temu, że nie zostały wysłuchane w toku ustalania systemu inwestygacyjnego. Węgry nie przestaną nigdy podkreślać niemożności ponoszenia olbrzymich wydatków, związanych z systemem armij najemnych. Budżet został przez zgromadzenie narodowe przyjęty.

Przymierze grecko-jugosłowiańskie zawarte.

Paryż. (PAT. WBK.). „Information“ donosi z Londynu, że między Grecją a Jugosławją zawarte już zostało przymierze obronne przeciwko Turcji. Równocześnie został zawarty traktat handlowy, przyznający Jugosławji wszelkie udogodnienia na linji wiodącej do Salonik i w porcie salonickim.

Targi o uznanie przez Amerykę sowietów.

Moskwa. (PAT.) Korespondent „Rosty“ donosi z New Yorku, że Coolidge rozpatrując możliwość uznania Z. S. S. R. miał oświadczyć jednemu ze senatorów amerykańskich, że nie lęka go kwestja bolszewickiej propagandy, natomiast zależy mu na spłaceniu przez sowiety długów. Sprawa spłaty długów kształtuje się w Ameryce jakoby coraz realniej. Według depeszy „Rosty“, najistotniejszym dowodem tego ma być obecny kierunek polityki amerykańskiej względem Francji, uzewnętrzniony w formule „o całkowitem spłaceniu długów, chociażby w długim terminie“. Charakterystyczne również są jednocześnie podkreślone przez prasę Z. S. S. R. pretensje sowieckie względem Ameryki, domagające się odszkodowania za bezprawne wtargnięcie amerykańskich wojsk 1918 r. do Archangielska i na terytorjum Syberji.

Awantury podczas procesu lipskiego.

Berlin. (AW.) W procesie lipskim przeciwko Czerezwyczajce jeden z adwokatów mimo odebrania głosu, chciał mówić dalej, wobec czego policja wyprowadziła go za drzwi. Inni obrońcy oświadczyli, że nie będą brać dalszego udziału w procesie. Wypadek ten jest komentowany szeroko przez całą prasę. Znaczna część prasy uważa postępowanie obrońców za nieusprawiedliwione i zarzuca im, że są właściwie eksponentami partji komunistycznej, która chce skompromitować sądownictwo niemieckie. Wszystkie dzienniki prawicowe występują z artykułami wstępnymi, stwierdzając, że usunięcie obrońców było konieczne i narzucone sądowi na skutek wystąpienia obrońców, którzy należą do partji komunistycznej.

Rozkład opozycji włoskiej.

Paryż. (AW.). Manifest Farinazziego, wydany podczas choroby Mussoliniego, spotkał się z żywą krytyką nawet w kołach faszystowskich. Koła te uważają agresywny i gwałtowny ton manifestu za zupełnie nieusprawiedliwiony i zarzucają Farinazziemu wysunięcie się na czoło ruchu faszystowskiego z pominięciem Mussoliniego. Mussolini zachował się bardzo spokojnie, ale nie ulega wątpliwości, że Farinazzi zostanie wezwany do usprawiedliwienia się przed wielką radą faszystów. Opozycja włoska postanowiła zmienić swego przywódcę, którym do tej pory był były minister Amendola. Okazał się on politykiem zbyt nieustępliwym, prowadząc opozycję do sytuacji bez wyjścia. Prasa faszystowska ustąpienie Amendoli uważa za objaw rozkładu opozycji, który skończy się zupełnie innem i nowem ugrupowaniem.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Abendblat“ donosi z Petersburga, że w Kronsztadzie aresztowano pewną liczbę marynarzy pod zarzutem, że są zwolennikami Trockiego. Na krążowniku „Marat“ aresztowano delegację floty czarnomorskiej, która udawała się do Petersburga i Kronstadu. Aresztowanych pod silną strażą odesłano do Moskwy.

Upośledzenie wyborcze angielskich kobiet.

Dyskusja w angielskiej Izbie gmin nad wnioskiem o zrównaniu kobiet z mężczyznami pod względem praw wyborczych jest interesująca zarówno ze względu na zasadnicze znaczenie, jak i sposób, w jaki rząd ją pokierował.

Wniosek postawili socjaliści, żądając przyznania praw wyborczych kobietom od 21-go roku życia. Praktyczne znaczenie tej reformy byłoby niemałe, bo wobec dzisiejszej liczby wyborców 11,800.000, liczba wyborczyń (8,800.000) wzrosłaby o 5,126.000 głów, tak, że kobiety rozporządzałyby większością przeszło 2,000.000! Do tego stanu obecny konserwatywny rząd nie ma ochoty dopuścić — z drugiej strony konserwatyści w swym programie wyborczym zobowiązali się przyjąć równouprawnienie kobiet. Z trudnej sytuacji wyszli jednak niezmiernie zręcznie. Nie mogąc tego weksla niehonorować, postanowili jego płatność odroczyć! Premjer Baldwin, sekretarz spraw wewn. Sir. William Joynson-Hicks zapewnili o swem stanowisku przychylnem dla wniosku, wyjaśnili jednak, że wobec siły obecnego rządu nie należy się spodziewać wyborów przed 1929 r., lepiej zatem, by sprawę tę załatwiła wpierw ugoda wszystkich trzech stronnictw na konferencji, zebranej w tym celu np. w 1926 r. Na razie zaś rząd ma zbyt wiele pracy nad sprawami niezałatwionemi przez poprzednie ministerstwa (Tu nawet Macdonald z uznaniem skinął głową).

Jakkolwiek socjalistka Miss Wilkinson złośliwie odpierała popularny zarzut, że młode kobiety będą głosować na posłów o najsympatyczniejszej powierzchowności, twierdząc, że obecni jej koledzy stanowią argument przeciwny i jakkolwiek konserwatystka lady Astor postanowiła głosować za wnioskiem socjalistycznym, uważając, że opanowanie Anglji przez kobiety nie będzie wielkiem nieszczęściem — wywody rządu odniosły sukces. „Poprawka“ rządowa, praktycznie odsuwająca wniosek na kilka lat, przeszła 220 głosami przeciw 153!

Wynik ten świadczy o głęboko zakorzenionym konsewatyzmie Anglików, którzy w sprawach wewnętrznych wolą kierować się doświadczeniem i tradycją, niż „postępowemi“ hasłami.

Wyjazd króla angielskiego.

Londyn. (PAT.). W podróży na czas rekonwalescencji do południowej Europy, królowi towarzyszyć będzie królowa Marja. Podróż odbędzie się na jachcie królewsk. „Victoria and Albert“. Termin wyjazdu pary królewskiej jest całkowicie uzależniony od stanu zdrowia króla. Prawdopodobnie jednak królestwo angielscy udadzą się drogą lądową do jednego z portów na morzu Śródziemnem, gdzie oczekiwać ich będzie uprzednio już wysłany yacht. Takie zarządzenie ma na celu uniknięcie odbywania podróży przez Atlantyk, zwykle w tej porze roku bardzo burzliwy.

Manchester Guardian sądzi, że król zechce być obecny na manewrach wiosennych eskadry atlantyckiej, które odbędą się w przyszłym miesiącu na morzu Śródziemnem na wschód od wybrzeży Hiszpanji.

Londyn. (PAT.). Stan zdrowia króla angielskiego poprawił się, natomiast syn króla Henryk zachorował na influenzę.

Zmiana statutu Trade Unionów.

Londyn. (PAT.). Projekt zmiany statutu Trade Unionów, przedłożony w formie billu, na zasadzie którego związek Trade Unionów może opodatkować członków swych na cele funduszu politycznego związku, jest przedmiotem rozważań komisji gabinetowej. Sprawa billu omawianą była również na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, której większość popiera postanowienie, powzięte w tym względzie przez radę centralną stowarzyszeń konserwatywnych, nawołującą rząd do poparcia billu Mac Quistena. Bill ten głosi, że związek Trade Unionów może pobierać opłaty te tylko od życzących sobie ponoszenia podobnych ciężarów.

JAPONJA RATYFIKOWAŁA TRAKTAT Z ROSJĄ.

Tokio. (PAT.) Parlament przyjął ustawę o ratyfikacji umowy rosyjsko-japońskiej.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz millimetrowy

Układ tabelaryczny 50 % droże; zamiejscowe . . . 30 % „

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rozkład jazdy
pociągami osobowymi.

Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do
0·05	*Warszawy Z.	8·00	*Warszawy
1·55	*Lwowa	7·55	*Lwowa
2·15	*Piotrowic	6·00	*Piotrowic
4·00	Piotrowic i Katowic	8·20	Piotrowic
6·40	*Lwowa (poł. do N Sącza)	12·35	*Lwowa
7·05	Katowic Z.	9·36	Katowic
7·35	*Zakopanego	12·51	*Zakopanego
7·55	Lwowa	17·15	Lwowa
8·25	Wieliczki	8·58	Wieliczki
8·35	Warszawy Z.	20·20	Warszawy
8·50	N. Sącza	16·10	N. Sącza
10·05	Poznania Z. przez Katowice	22·07	Poznania
10·25	Rzeszowa i Lwowa (poł. do N. Sącza	21·20	Rzeszowa
13·15	*Lwowa	19·05	*Lwowa
13·30	Zakopanego	20·26	Zakopanego
14·10	*Warszawy Z.	21·40	*Warszawy
14·20	Piotrowic	18·50	Piotrowic
14·30	Niepołomic	15·27	Niepołomic
15·20	Przemyśla (poł. do N. Sącza)	22·20	Przemyśla
17·05	*Katowic	19·00	*Katowic
17·45	Bielska	20·49	Bielska
19·15	Warszawy Z.	5·35	Warszawy
19·50	N. Sącza	3·08	N. Sącza
20·10	Lublina	7·42	Lublina
20·20	Wieliczki	20·51	Wieliczki
21·15	Lwowa	6·55	Lwowa
21·45	Łodzi	6·45	Łodzi
22·20	*Poznania przez Katowice	6·45	*Poznania
22·25	Krynicy i N. Sącza	7·05	Krynicy
23·20	Lwowa	9·50	Lwowa
23·35	Zakopanego	6·32	Zakopanego

Godz,	Przyjazd do Krakowa z	Godz,	Odjazd z
1·26	*Piotrowic	22·05	*Piotrowic
1·48	*Lwowa	19·40	*Lwowa
5·10	Łodzi	20·00	Łodzi
5·15	Stryja	14·26	Stryja
5·52	Zakopanego	23·15	Zakopanego
6·00	*Poznania przez Katowice	21·25	*Poznania
6·20	*Warszawy	22·35	*Warszawy
6·48	Lwowa	10·40	Lwowa
7·25	Bielska	3·53	Bielska
7·28	Wieliczki	6·55	Wieliczki
7·45	Lublina	19·45	Lublina
8·20	Niepołomic	6·35	Niepołomic
8·35	Warszawy	20·55	Warszawy
9·45	Lwowa	23·40	Lwowa
9·30	Piotrowic	4·55	Piotrowic
10·05	*Gdańska		
12·50	*Katowic	11·05	*Katowic
13·40	Lwowa	3·35	Lwowa
15·06	Zakopanego	8·35	Zakopanego
15·40	Piotrowic	11·22	Piotrowic
16·18	*Katowic	13·58	*Katowic
16·25	*Lwowa	10·10	*Lwowa
16·50	Warszawy	6·00	Warszawy
17·00	Niepołomic	16·00	Niepołomic
18·20	Wieliczki	17·50	Wieliczki
18·45	Lwowa	7·45	Lwowa
19·30	Piotrowic	13·40	Piotrowic
20·20	N. Sącza przez Chabówkę	13·05	N. Sącza
20·50	Poznania przez Katowice	8·40	Poznania
21·10	*Zakopanego	16·00	*Zakopanego
21·25	Przemyśla	14·34	Przemyśla
21·50	*Lwowa	15·25	*Lwowa
22·05	*Warszawy	14·30	*Warszawy

Wyrazy z gwiazdką (*) oznaczają pociągi pospieszne.
(Z) oznacza odjazd z dworca zachodniego.

GROBY PAŃSKIE

(korpus Chrystusa oraz zasłony na ołtarze z widokiem Golgoty i adorującemi aniołami)

wykonuje artystycznie i po cenach przystępnych.

SAMOPOMOC MALARSKA

Wiadomość w Administracji „GŁOSU NARODU". 247

F. LUBAŃSKI
KRAKOW Sw. Anny 2.

Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy.

1225

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA

KOŁDER 59

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

Państwowy Zarząd Drogowy w Tarnowie

rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę:

300 m³ kraglaków sosnowych
85 m³ kantówki sosnowej
76 m³ prostych pali dębowych
25 m³ kantówki dębowej.

Materjał dostarczony być ma loco plac budowy mostu w Zgłobicach. Termin dostawy do 15 maja 1925.

Wykaz materjałów i warunki wysłane będą na żądanie odwrotnie. Oferować należy osobno na materjał sosnowy, a osobno na dębinę. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 marca b. r. o godzinie 12-tej w południe w biurze państwowego Zarządu Drogowego w Tarnowie, do którego to Zarządu oferty nadsyłać należy. 299

Naczelnik Zarządu
Sidorowicz m. p.

L. 106. B. a. 925 Kraków, dnia 25 lutego 1925 r.

PRZETARG.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar wykonania dwóch baraków murowanych dla bezdomnych przy placu targowym na Półwsiu Zwierzyniec i naprzeciwko cmentarza przy ul. Rakowickiej.

Na wykonanie kompletne powyższej budowy rozpisuje się licytację ofertową z terminem do dnia 10 marca 1925 r. godzina 12-ta w południe.

Plany, warunki są do przejrzenia w oddziale budowli gminnych Magistrat, schody IV. II. piętro drzwi L. 27, gdzie się udziela wszelkich wyjaśnień.

Wadjum na powyższą robotę wynosi 1% sumy oferowanej, którą to kwotę należy złożyć w Kasie miejskiej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. 293

Wzorowe obiady domowe wydaje się na miejsca i do menażek Tomasza 15 III p. na lewo. 193

Zrozpaczony kaleka uczestnik Swiatowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski i paraliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod "Zrozpaczony".

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

ZA OBIADY

lekcje francuskiego wraz z konwersacją, a także lekcje w domu za gotówkę Wiadomość w „Głosie Narodu". 221.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerył poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyrobv Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Jedyne pismo muzyczne w Polsce
„MUZYKA i ŚPIEW"
MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

Wychodzi w Krakowie rok VII.
Współpracownictwo pierwszorzędnych sił literacko-muzycznych

Prenumerata roczna 4 złote.

Redakcja i Administracja
KRAKOW, ulica św. Krzyża L. 11.
KONTO P. K. O. 400.883.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.